Ner 99. Kraków, Piątek 1 Maja 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 30 kwietnia.

Z prawdziwem zadowoleniem pospieszamy podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością, iż w sobotę ma się ukonstytuować w Krakowie stowarzyszenie polityczne pod nazwą **„Związek narodowy“**. Do wzięcia udziału w sobotniem zgromadzeniu zaproszono liczne grono obywateli listem, który określa najdokładniej charakter, cel i dążności nowego stowarzyszenia. List ten brzmi:

Wielmożny Panie!

Wśród różnych sfer obywateli dawały się słyszeć nie od dziś skargi na brak łączności z legalną reprezentacyą kraju, na brak punktu zjednoczenia, swobodnej wymiany zdań, wczesnego porozumienia między ludźmi zbliżonych zasad politycznych i na brak ztąd płynącej odpowiedniej inicyatywy w życiu publicznem i w sprawach społecznych. Niedostatek ten coraz dotkliwiej daje się uczuwać. Lubo Kraków nie jest siedzibą naczelnych władz i reprezentacyi sejmowej, z świetnej swej przeszłości historycznej wyniósł ducha publicznego i patryotycznego. Spuścizny tej mamy obowiązek bronić i nie dopuścić, aby w starożytnej tej stolicy Polski miał się obniżyć poziom cnót obywatelskich i wyższych poglądów politycznych, dążyć przeciwnie winniśmy, aby Kraków stał na takiej politycznej wyżynie, jaką zajmuje w pracach i zadaniach naukowych dla pożytku całego narodu.

W poczuciu tej potrzeby i tego patryotycznego obowiązku, niżej podpisani powzięli myśl utworzenia Towarzystwa politycznego w Krakowie, którego cele i środki określa załączony a potwierdzony przez władze rządowe statut.

Nazwa „Związek narodowy“ nie jest monopolizowaniem polskości dla jednego grona obywateli, ale stwierdza, że na narodowym tylko gruncie właściwe zastosowanie znaleść mogą zasady, których wcale ukrywać nie zamierzamy.

Towarzystwo nasze odrzuca wszelką doktrynę lub tendencyę, która się stawia wyżej nad czystą ideę narodową, z przeszłości odziedziczoną, walczyć też będzie z wszelkim prądem kosmopolitycznym, który dziś pod rozmaitą formą zagraża społeczeństwu.

Konserwatyzm pojmujemy jedynie jako uszanowanie tego, co jest zdrową spuścizną przeszłości, uznając w całej pełni to, co stulecie nam przyniosło jako nową rzetelną zdobycz; postępowość pojmujemy nie w czczych hasłach, lecz w dodatniej dla przyszłości pracy, demokracyę nie w rozstroju, lecz w wzmocnieniu solidarności warstw społecznych i w podniesieniu klas niżej stojących do coraz lepszej świadomości praw i obowiązków obywatelskich.

Wszystkie te zasady i kierunki, które stają niekiedy przeciw sobie spornie, godzą się i łączą w pojęciu chrześciańskiem.

Na gruncie zasad chrześciańskich pragniemy w Krakowie zatknąć sztandar pracy w celach narodowych, w zakresie spraw politycznych i społecznych, i dlatego właśnie będzie nam obcym prąd, który przyznaje się do chrześciaństwa tylko przez negacyę, w antisemityzmie. Przeciwnie, w duchu Kościoła katolickiego i w duchu dziejów Polski uszanujemy zasadę tolerancyi wyznaniowej, nie znając jej jedynie wobec bezwyznaniowców, jako szkodliwych obywateli.

Związek narodowy w Krakowie chce się trzymać zdala od skrajności doktrynerstwa, od wszelkiego ducha koteryjności i wyłączności, a zakłada sobie szczere popieranie tych instytucyj, które reprezentują sprawę i interesa kraju całego, oraz ideę narodową — a więc otworzyć w Krakowie ognisko mężów politycznych, poczuwających się do solidarności z większością Sejmu, z Kołem polskiem sejmowem i z Kołem polskiem w Wiedniu.

W braku takiego punktu zjednoczenia zagrażało naszemu miastu zerwanie węzłów, które kraj cały z legalną kraju i narodu reprezentacyą jednoczyć winny. Wolny głos obywateli miasta Krakowa, zagłuszany w ostatnich czasach wrzawą na zgromadzeniach przedwyborczych — nie miał dotąd swobodnego miejsca, zkądby mógł się dać słyszeć z rozbiorem spraw politycznych wobec Sejmu i delegacyi polskiej — czy to pod formą memoryałów, petycyj, czy interpelacyj posłów naszych.

Godność miasta Krakowa, jego historyczna powaga, interesa tego miasta wymagają takiego organu pośredniego, aby Kraków znów w życiu publicznem kraju należne sobie zajął stanowisko.

Wyjdźmy raz z odosobnienia, z tego stanu rozbicia, otwórzmy szeroko podwoje „Związku narodowego“, niech tam się spotykają ludzie różnych zawodów, obywatele miasta różnych sfer i obywatele wiejscy, niech się ścierają swobodnie opinie w szerokiej skali odcieni. Nie znajdą tam tylko przystępu żywioły rozkładu i negacyi. Łatwiej i prędzej da się tu poznać i wypróbować niejedna nowa siła dla służby publicznej i niejedna zdrowa wybłyśnie myśl. Zwłaszcza zaś skutkiem takiego zjednoczenia winno być wyrobienie i ustalenie opinii publicznej, a nadto zahartowanie odwagi obywatelskiej na obronę własnych przekonań.

Celem porozumienia się w przedmiocie wyboru Wydziału, a ewentualnie celem ukonstytuowania, zapraszamy Wielmożnego Pana na zebranie, które się odbędzie w sali Towarzystwa ogniowego w sobotę dnia 2 maja 1891 r. o godzinie 4-tej po południu.

Milieski Alfred, Homolacs Stanisław, Jakubowski Faustyn, Jordan Henryk, Kasparek Franciszek, Lisowski Władysław, Pieniążek Karol, Wentzl Konrad.

Z zatwierdzonego przez Namiestnictwo statutu nowego stowarzyszenia podajemy następujące ważniejsze artykuły:

Art. I. Towarzystwo, pod nazwą „Związek narodowy“, ma siedzibę swoją w Krakowie, a za cel swój uważa:

a) zachować z przeszłości naszej wszystko, co dobre i to rozwijać, popierać politykę kraju, zgodną z myślą historyczną narodu polskiego i z rzetelnym postępem;

b) wpływać przez roztrząsanie spraw publicznych, które obchodzą kraj nasz i cały naród polski, na wyrobienie się zdrowej opinii;

c) popierać pracę obywatelską, dążącą do zapewnienia krajowi harmonii społecznej, a zwalczać wszelkie prądy, dla społeczeństwa naszego szkodliwe;

d) starać się na drodze prawnej o pożądane reformy ustawodawcze, sądowe i administracyjne, oraz o sprężyste wykonywanie ustaw;

e) starać się środkami prawnymi o to, ażeby sprawy publiczne miały rzeczników odpowiednich w ciałach ustawodawczych i korporacyach samorządnych;

f) brać inicyatywę w zakładaniu instytucyj, mogących podnieść kraj pod względem umysłowym, moralnym i ekonomicznym;

g) starać się o rozwój wszechstronny miasta Krakowa.

Art. II. Do osiągnięcia tych celów dąży Towarzystwo:

a) przez odczyty, wspólne narady, przez sprawozdania, udzielanie opinij i projektów w przedmiotach, należących do zakresu Towarzystwa;

b) przez wnoszenie petycyj do ciał ustawodawczych, władz rządowych i autonomicznych;

nadto w miarę środków i potrzeby:

c) przez urządzenie czytelni i

d) przez wydawanie czasopism, mniejszych publikacyj i nakłady dzieł.

Art. III. Członkiem zwyczajnym może być każdy, ustawą niewykluczony, który przez swoje wiadomości i swój charakter daje rękojmię, że zdoła brać udział skuteczny w pracach Towarzystwa. Członków zwyczajnych, których winno polecić na piśmie przynajmniej pięciu członków, przyjmuje Towarzystwo przez balotowanie, wykonywane początkowo przez założycieli, a później przez Wydział.

Na wniosek Wydziału Walne Zgromadzenie mianuje członków honorowych.

Członkami Towarzystwa nie mogą być cudzoziemcy, niewiasty i małoletni (§ 30 ust. z dnia 15 listopada 1867 l. 134 dz. p. p.).

Art. IV. Członek czynny jest obowiązany po przyjęciu do Towarzystwa zapłacić wpisowe w kwocie 2 złr. i uiszczać przez cały czas należenia do Towarzystwa rocznie najmniej 6 złr. odrazu lub w ratach kwartalnych. Członek zwyczajny, który na cele Towarzystwa złoży jednorazową kwotę 100 złr., nie płaci wpisowego, tudzież przez lat 10 wkładek rocznych. Członek honorowy wolny jest od wszelkich opłat na rzecz Towarzystwa. Walne Zgromadzenie może wpisowe i wkładkę roczną zniżyć albo podwyższyć.

Nowemu stowarzyszeniu życzymy szczerze z naszej strony pomyślnego rozwoju. Pragniemy, aby skupiło w sobie szerokie grono obywateli wypróbowanych zasad i przekonań, aby zatwierdziło i utrzymywało łączność wszystkich zdrowych żywiołów w mieście i kraju, torowało drogę poważnym myślom i poglądom politycznym, aby walczyło skutecznie z rozszerzającemi się w społeczeństwie szkodliwemi prądami skrajnemi i fałszywemi doktrynami, aby wreszcie brało żywą inicyatywę w tem wszystkiem, co sprawie publicznej rzetelny przynieść może pożytek. Nie wątpimy, że „Związek narodowy“ organizując się w naszem mieście w stuletnią rocznicę nadania konstytucyi 3 go maja, pozostanie wiernym jej duchowi i zawsze dbać będzie o to, aby naszemu życiu politycznemu i społecznemu przyświecały najświetniejsze tradycye naszej narodowej przeszłości.

Przegląd polityczny.

Watykański *Moniteur de Rome* zwraca uwagę w artykule wstępnym, że rezydencya papieska otoczoną jest dokoła magazynami prochu i twierdzami, co jest zarówno niebezpiecznem, jak i uwłaczającem. W sprawę tę powinna się wdać Europa; kurya nie może sama ponosić szkód, wyrządzonych przez niedbałość urzędowych władz włoskich i przez ich wrogą Kościołowi politykę. W istocie donoszą, że kardynał Rampolla wystosował odpowiednią notę do wszystkich reprezentantów mocarstw zagranicznych przy Watykanie, wykazującą niebezpieczeństwa, na jakie narażone są watykańskie pomniki sztuki. Administracya Watykanu zamierza podobno wezwać rząd włoski do zwrotu strat, poniesionych przy wybuchu z dnia 23 b. m.

Według doniesienia *Schles. Ztg* w najbliższym czasie zwołany będzie do jednego z miast Niemiec środkowych socyalno-demokratyczny kongres wszystkich cechów niemieckich.

W parlamencie włoskim rozpoczyna się dwudniowa dyskusya nad sprawami afrykańskiemi; zdaje się jednak, że przebieg jej będzie bezowocny, bo nie można mówić o ostatecznych uchwałach, zanim komisya śledcza nie powróci z Massawy.

Z wielu stron zapewniają, iż parlament angielski zostanie rozwiązany najpóźniej dnia 15 czerwca.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie wyborców dep. Sekwany, którzy jednomyślnie uchwalili poprzeć kandydaturę Gobleta. Goblet miał przy tej sposobności mowę i oświadczył między innemi, że na przyszłość nie będzie już czynił ustępstw kosztem kapitału krajowego, jak za czasów swojej prezydentury w gabinecie. Przyrzekł przytem, że w senacie będzie zwalczał stanowczo system ceł ochronnych i będzie pracował w duchu obniżenia podatków. Wybór jego uważają za zapewniony.

Ambasador rosyjski w Konstantynopolu, p. Nelidow, wystosował do Porty notę, w której żali się na zatrzymanie w Dardanellach parowca rosyjskiego „Niżni Nowgorod.“ Nota jest zredagowana w bardzo ostrych wyrazach i kończy się oświadczeniem, że rosyjskie poselstwo od tej chwili zmuszone będzie samoistnie sobie radzić, żeby zapewnić rosyjskim statkom handlowym swobodny przejazd. Groźny ton noty wywołał wielki niepokój w rządzie tureckim; odpowiedź Porty ubolewa nad uwagami posła i dodaje, że gdyby to, co zapowiadają, miało się urzeczywistnić, inne mocarstwa mogłyby się czuć powołane do wdania się w tę sprawę.

Według zapewnień *Nemzeta*, rząd serbski wystosował do rządu bułgarskiego notę, która ma stanowić odpowiedź na żądanie wydania w ręce władz bułgarskich posądzonego o udział w ostatnim spisku Rizowa. Nota opiera się na czterech następujących punktach. 1) Rizow nie był współwinnym w zamachu rosyjskim; jest tylko emigrantem politycznym. 2) Między Serbią a Bułgaryą niema konwencyi w sprawie wydawania politycznych przestępców. 3) Zarówno Bułgarya, jak i Serbia postępowały zawsze w podobnych wypadkach według własnego uznania. 4) Decydującym tu jest przykład Turcyi, która w roku 1848 odmówiła wydania węgierskich i polskich emigrantów.

Z Algieru dochodzą niepokojące wiadomości. W okolicach Dellys, Bordy, Mevailles, Tizi-Uzu i innych miejscowościach krajowcy przybrali groźną postawę. Pokazało się, że mają dosyć znaczny zasób broni, i że są objawy, które pozwalają wnosić, iż się czynią przygotowania do rewolucyi.

Sytuacya w Chili nie ma być tak pomyślna dla prezydenta Balmacedy, jak doniosły ostatnie depesze. Zwycięstwo, jakie odniosły torpedowce rządowe, jest bardzo mało znaczące; nie można już wątpić o tem, że ostateczna szala powodzenia przechyli się na korzyść insurgentów.

Rząd chiński domaga się, żeby król Korei abdykował na rzecz syna swego. Protestuje przeciwko temu rząd japoński, ponieważ zaprzecza Chinom prawa do wykonywania władzy zwierzchniczej nad Koreą. Kilka japońskich statków odpłynęło już do Korei.

Korespondencya „Czasu“.

Petersburg 27 kwietnia.

(+) Dzienniki rosyjskie od pewnego czasu zwracają baczną uwagę na stosunki wewnętrzne sąsiedniej Szwecyi, a przedewszystkiem na jej przyspieszone zbrojenie się. Okoliczność ta może być obojętną dla innych mocarstw europejskich, ale nie dla Rosyi, która, urosłszy kosztem tego państwa, bacznem a podejrzliwem okiem śledzi każdy krok Szwecyi, mający na celu rozwój jej siły obronnej, lądowej i morskiej. Więcej niż trzy ćwierci wieku upłynęło od czasu ostatniej wojny, prowadzonej przez to państwo półwyspiarskie, odosobnione od innych kontynentalnych mocarstw, a zbliżone długą linią graniczną do Rosyi. Rozkwit bytu materyalnego i oświaty w najszerszem znaczeniu tego wyrazu, a wyborny stan finansów był najpiękniejszym wynikiem tej nawskróś pokojowej polityki. Od lat paru Szwecya zaczęła się zbroić, robiąc niezwykłe ofiary ze

NOWA FUNDACYA
dla Akademii Umiejętności.

Starzy Krakowianie pamiętają dobrze warsztat krawiecki Anteckiego przy Grodzkiej ulicy. W ostatnich latach Rzeczypospolitej krakowskiej terminował u Anteckiego młody chłopak, z Andrychowa rodem, Józef Curzydło. Antecki pochodził sam z Andrychowa, lubił Józka i miał na niego baczne oko. Po śmierci Anteckiego Józek pozostał w warsztacie, który wdowa dalej prowadziła i 21 września 1847 r. wyzwolił się na czeladnika.

Kończył wówczas 19 rok życia. Czeladnikiem zastał go rok 1848. Józek zaciągnął się w Krzysztoforach do wolnych strzelców, musztrował się na Błoniach; na Wielkanoc ze łzami w oczach przyglądał się święconemu, do którego zasiedli panowie, rzemieślnicy i chłopi. Napróżno przywlókł się stary ojciec z Andrychowa, aby go z tej niebezpiecznej ruchawki zabrać do domu. Przyszło bombardowanie Krakowa, Józek cudem prawie uszedł śmierci; ukrył się u rodziców, do Krakowa nie było po co wracać. W rok później, kiedy Moskale przechodzili do Węgier, znów śmierć zajrzała mu w oczy. Gorący chłopiec rad mięszał się do wszystkiego. Posądzono go o szpiegostwo niesłusznie; dostał się w ręce austryackiego wojska i miał być rozstrzelany. Wyprosiła go stara matka, ale już po tych doświadczeniach uparli się rodzice, żeby poszedł „na wander“ w dalekie strony. Dnia 20 lutego 1850 r. dostał „wanderbuch“ z magistratu andrychowskiego i podążył do Wiednia. Na pożegnanie upominała go matka, żeby w obcych stronach nie zapomniał po polsku: „nie będziesz miał swoich, to sam ze sobą gadaj“.

Józef Curzydło podążył do Wiednia. Tu znalazł się przynajmniej między swoimi, bo dostał miejsce u krawca Przybylskiego. Długi czas ciężko mu było na obczyznie: przez cały tydzień liczył dnie do niedzieli, bo w niedzielę schodził się z Polakami i razem śpiewali polskie pieśni. Raz odezwał się do jakiegoś pana, Polaka: „Proszę pana, bo Niemcy powiadają, że to polska szlachta Polskę zgubiła.“ — „Nie słuchaj tego, czytaj *Pana Tadeusza*, to będziesz wiedział, co jest polska szlachta. Ale od Niemców ucz się czego innego, ucz się pracować i pracuj tak, jak Niemcy.“ — Curzydło wziął sobie do serca te słowa. Pilnością, dokładnością roboty szedł w zawody z Niemcami i dobił się wkrótce tego, że za lat parę był już przykrawaczem w jednym z pierwszych wiedeńskich zakładów.

Myślał o tem, żeby własny warsztat otworzyć. Było to w roku 1860. Wtem powołano go do Berna na prowizora większego warsztatu, z którym wdowa, po śmierci męża, nie mogła sobie dać rady. Curzydło przyjął tę propozycyę, własną pracą i gorliwością znacznie rozwinął zakład i od roku 1863 przejął go na siebie. Niemcy i Czesi zbudowani byli pracowitością Polaka. Wkrótce doprowadził do tego, że miał 30 ludzi zatrudnionych w warsztacie — a nie dozwalał sobie tego zbytku, żeby trzymać przykrawaczy; sam pracował od świtu do późnej nocy, ale też dobrocią roboty zjednywał sobie coraz większą i lepszą klientelę. O blichtr zewnętrzny nie dbał, sklepu nawet sobie nie urządził, mimo to, od Arcyksiążąt rezydujących w Bernie począwszy, najlepsza klientela garnęła się do niego. I miał to zadowolenie, że jeden z Arcyksiążąt raz go zapytał:

— *Was sind Sie eigentlich für ein Landsmann?*

— *Ein Pole bin ich, Kaiserliche Hoheit* — odpowiedział z chlubą, że Polak na obczyznie miał poszanowanie u ludzi.

Sobie samemu wszystkiego odmawiał. Ciągnęli go znajomi na piwo — on wolał grosz odłożyć. Zrazu ciężko było odkładać, bo biedna rodzina potrzebowała pomocy w Andrychowie. Przygarnął młodszych braci, łożył na ich naukę. Ale niezmordowana praca pokonywała wszelkie trudności. „Oni się dzisiaj bronią przeciw pracy“ — powiada p. Curzydło, „krzyczą, żeby nie pracować więcej jak 8 godzin; ja 14 i 16 godzin pracowałem — i byłbym pracował ze 20, żeby tylko siły starczyły.“ Przy takiej pracy i oszczędności coraz więcej można było odkładać. Z czasem zebrało się tyle, że pan Curzydło mógł starej matce wybudować ładny dom w Andrychowie, później jednemu bratu dał znaczny fundusz na założenie fabryki sukiennej; drugiemu urządził interes kuśnierski; trzeciemu wreszcie, przed siedmiu laty, oddał swój warsztat krawiecki. Sam dla siebie zawsze mało potrzebował; ożenił się, ale nie miał dzieci, tylko biedną dziewczynkę jakąś przygarnął, a podchowawszy w domu, oddał na naukę do klasztoru.

W Wiedniu polskiego towarzystwa nie brakło; w Bernie trzeba było, jak matka przykazywała, samemu z sobą mówić, żeby nie zapomnieć po polsku. Ale chociaż nie słychać dźwięku polskiej mowy, myśl zawsze biegła do Polski. Wśród ciągłej pracy, przykuty do warsztatu, jednego zbytku pozwolił sobie pan Curzydło: w r. 1879 podążył do Krakowa na jubileusz i przywiózł ztamtąd olejny portret Kraszewskiego, który na ścianach skromnego mieszkania zajął miejsce obok sztychów Matejki i obrazów Kossaka. Smutno było bez dźwięku polskiej mowy, przynajmniej oko cieszyło się widokiem polskich rzeczy. Ich widok dodawał bodźca do pracy, bo grosz się zbierał, a gdy rodzina była zaopatrzoną, przyszła pora pomyśleć o czemś takiem, coby Polsce przyniosło pożytek.

Niedługo cieszył się p. Curzydło obrazami, które w r. 1879 przywiózł sobie z Krakowa; w pięć lat później ociemniał, musiał zwinąć interes krawiecki. Odtąd w myśli tylko obliczał, ile zebrał, z niczego, własną pracą, bez niczyjej pomocy, pomimo licznych ofiar, jakie poniósł i dla rodziny i dla pobratymców Czechów. Za to po raz pierwszy w życiu był czas rozmyślać całemi dniami, coby to można zrobić dla Polski tym uzbieranym groszem. Żeby to można poradzić się kogo mądrego, ale w Bernie jakże znaleźć Polaka, coby dał dobrą radę, a do Krakowa ciemnemu trudno się wybrać. Przez czas jakiś myślał p. Curzydło o fundowaniu stypendyów; łatwo to powiedzieć stypendya, ale jakie, jakiej wysokości, na jakie cele, komu je oddać, żeby grosz ciężko zapracowany przyniósł rzetelny pożytek narodowej sprawie.

Ciemnemu czytywano gazety, niemieckie rozumie się, bo nie było nikogo, ktoby czytał po polsku. Tak więc razu pewnego, p. Curzydło dowiedział się z praskiej *Politik*, że w Krakowie istnieje Akademia Umiejętności, że wydaje wiele dzieł polskich, które podnoszą w Polsce naukę, a za granicą imieniu polskiemu przysparzają chluby; że Akademia mogłaby więcej czynić, bo i sił jest dosyć i materyałów nazbierano sporo, szczególnie historycznych, ale niema dosyć funduszów, żeby to wszystko wydawać. Rozjaśniło się oblicze ciemnego, schorzałego starca: wiem teraz, pomyślał, co zrobić z uzbieranym groszem.

Ale jak zrobić?! Żeby to można pojechać do Krakowa. Niema sposobu, ze zdrowiem coraz gorzej. Jedyna droga była przez przyjaciela jednego, którego pan Curzydło spodziewał się niebawem zobaczyć. Nim jednak przyszło do tego, przyjaciel umarł. Ociemniały, do łoża boleści przykuty męczennik pracy, całemi dniami myślał, co począć. Przypomniał sobie, że pan Trapp, konserwator i kustosz berneńskiego muzeum, był niedawnemi czasy w Krakowie, na zjeździe konserwatorów; musiał tam znajomości porobić, trzeba z tego korzystać. Za pośrednictwem życzliwem p. Trappa dowiedział się niedawno sekretarz Akademii o zacnym zamiarze „jakiegoś Polaka, zamieszkałego w Bernie,“ który na rzecz Akademii pragnie jakiś zapis uczynić. Tą drogą p. Czurzydło otrzymał przynajmniej niezbędne informacye. Tymczasam choroba postępowała coraz bardziej. Przed kilku dniami w sobotę nadeszła do Krakowa wiadomość, że „ten Polak“ pragnie bez zwłoki sprawę załatwić i chętnie ofiaruje „zwrot kosztów podróży“, byle tylko kto z Akademii przyjechał do Berna.

W ciągu kilku godzin pełnomocnictwo Akademii było wygotowane, w niedzielę rano sekretarz Akademii stanął u łóżka chorego. Pokazało się, że p. Curzydło nie myśli o zapisie: „lepiej, żeby ten fundusz był w waszych rękach, wy mi tylko procenta płaćcie do śmierci, żebym miał z czego żyć“. Co do warunków fundacyi łatwo było się porozumieć. Akademia — sądził p. Curzydło — będzie najlepiej wiedziała, jak używać tego funduszu; on życzył sobie tylko, żeby procenta obracać na „polską historyę“, a korzystając z obecności delegata Akademii, prosił go o wyjaśnienie niektórych szczegółów o Jagielle. Jednę jeszcze miał troskę: żeby ten grosz, ciężko zapracowany, przy jakiej zmianie stosunków nie dostał się w obce ręce. Dlatego w akcie fundacyjnym, który notaryusz sporządził, włożono zastrzeżenie, że fundusz p. Curzydły, jeśliby Akademia przestała istnieć lub straciła narodowy charakter, ma przejść na własność gminy miasta Krakowa.

Taki był żywot poczciwego człowieka, którego imię Akademia wpisała w poczet swych dobroczyńców. Czterdzieści tysięcy złr. złożono dziś w Akademii jako fundusz Józefa Curzydły, mający służyć do popierania badań w przedmiocie polskiej historyi. Tyle zostało do rozporządzenia, po sowitem zaopatrzeniu najbliższych.

P. Curzydło, mimo ciężkiej choroby, żywo zajmuje się wszystkiem. Słysząc o zaniepokojeniu, jakie, w Królestwie zwłaszcza, spowodowały znane proklamacye, wyrażał obawę, żeby pamiętna rocznica nie sprowadziła jakiego narodowego nieszczęścia. Miejmy nadzieję, że płonne to są obawy. — Bądź co bądź, wspaniałem uświetnieniem rocznicy 3 maja będzie na zawsze ten dar królewski, który Akademia otrzymała z rąk zacnego syna andrychowskich mieszczan.

D. 28 kwietnia 1891.

S. S.

swych szczupłych dochodów, ze swej krwawej pracy w walce z surowym klimatem i jałową ziemią. Pierwsza dostrzegła to Rosya. Zkąd się wzięła u tego najspokojniejszego z państw ochota wojenna, czy obawa niebezpieczeństwa? Czyżby odżyły dawne instynkta normandzkie, zdobywcze? Czyżby przypomniano sobie dawną sławę i dawne znaczenie polityczne, a mniemano, iż dadzą się wskrzesić czasy Gustawów Adolfów i Karolów XII?

Objaw ten dałby się łatwo wytłómaczyć powszechnem zbrojeniem się, nakazanem, rzec można, koniecznością zbrojnego pokoju. Dla podejrzliwości rosyjskiej to jednak nie wystarcza: chociaż Szwecyi nikt nie zagraża, twierdzą dzienniki rosyjskie, a pomimo to Szwedzi się zbroją, więc rzecz oczywista, — zbroją się przeciwko Rosyi. A zbroić się mają od chwili, kiedy dwór sztokholmski odwiedził cesarz Wilhelm II, kiedy zwłaszcza zaczął odbywać swe znane podróże ku Nordcapowi. Zaczęto w dziennikach szwedzkich okazywać współczucie uciśnionej Finlandyi, a ponieważ ta ostatnia była celem ciągłych napaści ze strony najwpływowszych dzienników rosyjskich, to też przy tej sposobności dostawało się tam i ich przyjaciołom szwedzkim. Groźby te dostawały się znowu do dzienników szwedzkich i wywoływały tam coraz większe rozdrażnienie, dostarczające wybornych argumentów dla prasy rządowej, motywującej konieczność zbrojenia się. Nareszcie w niektórych dziennikach niemieckich, jak *Kreuz Ztg*, zaczęto coraz częściej rozwodzić się nad zaczepnymi zamiarami Rosyi wobec Szwecyi.

Pod wpływem tych obaw i domysłów zrobiono już w kierunku pomnożenia siły obronnej państwa bardzo wiele: zaprowadzono karabiny małego kalibru, powiększono ilość łodzi torpedowych klasy pierwszej, asygnowano znaczne sumy na wzmocnienie obwarowań wzdłuż granicy wschodniej, pobudowano liczne koszary w prowincyi Norlandyi na pograniczu Rosyi, a budowa fortów: karlsborgskiego i waborgskiego zabezpieczy stolicę państwa od strony morza. Ale na tem jeszcze nie koniec. Zbrojenia się postępują w przyspieszonem tempie. System werbunkowy postanowiono zamienić na powszechną służbę wojskową, a w roku bieżącym obowiązanych do służby wojskowej powołano nie na 42 dni ćwiczeń, jak było dotychczas, lecz na dni 90. Są to wszystko *signa temporis.*

Czy wszystko jednak idzie tak gładko i znajduje poparcie, jakby tego rząd szwedzki pragnął? Wcale nie. Zjednoczona z nią unią personalną, Norwegia nie pragnie zwykle tego, czego pragnie Szwecya i naodwrót. Rząd szwedzki pragnie się zbroić, a Norwegia, zwłaszcza stojące tam dziś u władzy stronnictwo radykalne, demonstruje skłonności pokojowe, a nawet sympatye dla Rosyi. Ale i w samej Szwecyi są przeciwnicy zbrojenia się i udziału jej w wielkich zatargach międzynarodowych. Przewaga ich widoczna w drugiej Izbie, gdzie istotnie odrzucono żądania nowych kredytów na cele wojskowe. Wskutek tego przyjdzie do głosowania nad tem żądaniem w obu połączonych Izbach, co zwykle ma miejsce w razie zachodzącej pomiędzy niemi różnicy. Cóż nastąpi na wypadek odrzucenia kredytów wojskowych w obu połączonych Izbach? — Rozwiązanie drugiej Izby i nowe wybory. Patrząc na te objawy, prasa rosyjska zwraca się do rządu ze słowami: *Caveant consules....*

Paryż 26 kwietnia. W ostatnich dniach obiegała pogłoska, że minister Ribot ma udzielać posłuchania delegatom nowo-fundlandzkim. W ministerstwie spraw zagranicznych jednak nic nie wiadomo o tym zamiarze delegatów. Jeżeliby się delegaci rzeczywiście zgłosili u ministra, to mogliby być tam przyjęci tylko jako ludzie prywatni lub jako poddani angielscy, gdyż urzędownie może być mowa o zatargu nowofundlandzkim tylko między gabinetami paryskim i londyńskim. Zresztą z zadowoleniem spostrzeżono, że delegaci w londyńskiej Izbie parów przemawiali w bardziej pojednawczym tonie, aniżeli pierwotnie należało przypuszczać. Sir W. Whiteway, premier Nowej Fundlandyi, przyznał tam, iż zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie Anglia napotyka w rozwiązaniu kwestyi, a kolonia ze swej strony niemniej pragnie przyczynić się wszelkiemi siłami do załagodzenia sporu. Mowca zaproponował, aby w Nowej Fundlandyi uchwalono ustawę, któraby rząd upoważniła do zajęcia się zaprowadzeniem pewnego *modus vivendi* i do oddania kwestyj spornych wyrokowi sądu rozjemczego. Sir W. Whiteway oświadczył przytem, iż pragnie należeć osobiście do tego sądu rozjemczego, oczywiście, aby módz dać niezbędne wyjaśnienia. Być może, że jest to dobrym początkiem załatwienia tej przykrej sprawy, a to dzięki stanowczości rządu angielskiego, który w końcu był zdecydowany zaproponować bil przymusowy, chcąc tym sposobem zmiękczyć upór Nowo fundlandczyków.

Zdaje się, że Anglicy niezbyt są przychylni dla francuskiego badacza Bonvalota, który Rosyanom wskazał drogę, jaką z łatwością dotrzeć mogą do Indyj. Prasa angielska nie omieszkała dać wyrazu uczuciom, jakie Anglia żywi dla p. Bonvalota. Niektórzy Anglicy posunęli się nawet tak daleko, że poszli na odczyt p. Bonvalota, i hałasując, zmusili do przerwania prelekcyi. Wielka liczba Francuzów jest tem wysoce oburzona i seryo wzywa władze, aby bezkarnie nie puszczały takich wybryków, przyczem chcąc awanturnikom wytknąć niewłaściwość ich postępowania, podnoszą wyszukaną uprzejmość, jaką Francuzi okazują bawiącej obecnie we Francyi królowej Wiktoryi.

Agitacya przeciw przesadzonej gorliwości komisyi cłowej przybiera wciąż większe rozmiary. Nawet zagorzali zwolennicy ceł ochronnych protestują przeciw projektowanym przez tę komisyę podwyższonym taryfom. Fakt ten jest bardzo charakterystyczny. Bardziej oświeceni ludzie w kraju zwracają uwagę na tę okoliczność, że Francya ani nie posiada takich rozmiarów, ani klimat jej nie podlega tak różnorodnym zmianom, jak n. p. Rosya lub Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Francya położoną jest między stopniami umiarkowanemi, a zatem i wydatność jej jest umiarkowana. Ziemia wydaje w najlepszym razie tyle, ile ludność potrzebuje na życie, musi przeto, chcąc zadowolnić wychodzące po za ten obręb potrzeby, uciekać się do pomocy innych krajów; musi od krajów tych kupować i im sprzedawać; nie może się więc przed niemi zamykać. Taki pogląd szerzy się obecnie i znalazł zwolenników między posłami do parlamentu. Jeneralna dyskusya nad taryfami, która się jutro rozpocznie, potrwa przez jakie 10 posiedzeń; cztery posiedzenia tygodniowe poświęcone będą tym ważnym sprawom.

Rada ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu, aby rząd ze swej strony zwrócił uwagę Izby na niebezpieczeństwo, jakieby bezwarunkowo pociągnęła za sobą zbytnia gorliwość w podwyższaniu taryf cłowych, przyczem szczególnie należy położyć nacisk na to, iż gdyby na politykę cłową Francyi odpowiedziała zagranica zamknięciem swych targów, skutki tego boleśnieby dotknęły narodową produkcyę Francyi.

Sprawy parlamentarne.

Adres Młodoczechów.

Po zwykłem wstępnem słowie opiewa adres:

„My wszyscy żywimy to przekonanie, przez W. C. Mość wyrażone, że dla każdego patryoty wyżej stać musi interes ogółu, aniżeli interes własnego stronnictwa, i że troska o te interesa ogólne nie może być zamącona aspiracyami partyjnemi. Atoli urzeczywistnienie tak patryotycznego sposobu myślenia wymaga nieodzownie, aby stworzoną została ściśle odgraniczona podstawa, na której opierając się, mogłyby stronnictwa polityczne, narodowe i religijne być bezpiecznemi, że oto od żadnego z nich nie będzie wymagana wyższa miara abnegacyi i wstrzemięźliwości co do własnych jego interesów, aniżeli od każdego innego. Aby stworzyć taką podstawę, jest celem reformy konstytucyi, do której bez ustanku zmierzamy...“

Następnie porusza adres wyrażone w mowie tronowej zapewnienia pokojowe, organizacyę spraw rolniczych, akcentuje regulacyę rzek, jako postulat bardzo nagły, przymusową asekuracyę od ognia, reformę podatków bezpośrednich, regulacyę waluty, wreszcie długi szereg zapowiedzianych przez mowę tronową reform na polu socyalno-politycznem.

W tem miejscu charakterystyczny *passus* adresu brzmi dosłownie tak: „Nie spuścimy nigdy z oka naszego, że z inicyatywą tych ekonomicznych, społecznych i finansowych reform musi iść ręka w rękę nader rozległe a równomierne powołanie wszystkich klas produkujących do pracy legislatywnej, co obecnie, w ramach istniejącej ordynacyi wyborczej, jest jeno w skromnej mierze ich udziałem, a do czego i w dalszym ciągu, aż do prawa powszechnego głosowania, my stale zdążamy. Tak samo też jedynie w drodze zmian ordynacyi wyborczej daną będzie słowiańskiej ludności Czech, Morawii i Szląska przynależna jej reprezentacya parlamentarna, czem znowu parlamentaryzm wzmocniony tylko zostanie.“

W dalszym ciągu wspomina adres o konieczności zupełnej swobody prasy, reformy prawa stowarzyszania się i zgromadzania. — Na punkcie oświaty domaga się uwzględnienia postulatów słowiańskich, pod względem wyższego i średniego szkolnictwa na Morawie i Szląsku, i aby wstęp do szkoły nie był wysokiemi opłatami utrudniany. Wspominając o najnowszem przeobrażeniu Wiednia przez przyłączenie doń przedmieść, przemawia za rozwojem innych również miast w monarchii, a zwłaszcza Pragi.

O „ugodzie czesko-niemieckiej“ traktuje ten ustęp: „Wzniosła odezwa W. C. Mości do patryotycznej tolerancyi i pokojowej, od wszelkiego uprzedzenia wolnej uprzejmości antagonistów, obudziła we wszystkich sercach oddźwięk głośny. Ponownie w mowie tronowej objawiona chęć zarówno złagodzenia istniejących kontrastów, jak niemniej aby dążenie do tego celu uczynić przedmiotem niczem nieodwiedzionego postanowienia rządu; dalej owa niezmienna z naszej strony gotowość do rokowań na gruncie zupełnego równouprawnienia wszystkich ludów, utrzymują w nas tę żywą a upragnioną nadzieję, że ostatecznie zostanie wynalezioną taka podstawa do rokowań, jakiej pomyślny ich rozwój wymaga i że powodzenie uwieńczy to wielkie dzieło ugody.“

Ustęp ten zakończony jest słowami: „Jesteśmy głęboko przejęci przekonaniem, że bezwzględne warowanie równych praw dla wszystkich narodów jest nieodzownym warunkiem powodzenia i rozwoju sił monarchii. Otóż wypowiadamy dziś otwarcie, że chybionego dotychczas uregulowania stosunków narodowościowych, a specyalnie już kwestyi językowej i wogóle odnośnej polityki rządu nie uważamy bynajmniej za właściwą drogę do osiągnięcia tego celu. We wszystkich najważniejszych, jak i najdrobniejszych zarządzeniach rządu widzimy dążność, aby jednę mowę uczynić panującą, resztę zaś zamknąć w szranki i w ten sposób ludy, oddane W. Ces. Mości, w złej czy dobrej doli, z wiernością niewzruszoną, zepchnąć do rzędu niezupełnie uprawnionych kommilitonów organizmu państwowego.

Ubolewamy o tyle żywiej, iż rząd nie zmierza ku temu, aby rozwiązanie kwestyi narodowościowej skierować na właściwe tory, ile że właśnie tego rodzaju sprawiedliwe rozwiązanie jest jedną z najdonioślejszych presumpcyj dla takiego ukształtowania konstytucyi państwowej, które, nie czyniąc ujmy dla jedności państwa, i przez nas także wysoko cenionej, dawałoby możebnie swobodne i samodzielne pole ruchu poszczególnym częściom jego i które wyłącznie idei historycznej tego państwa, zarazem zaś także owym prawnopaństwowym przekonaniom narodu czeskiego, tak głęboko przezeń odczuwanym, a przez W. Ces. Mość najłaskawiej uznanym i świeżo znów temi dniami w Radzie państwa w sposób najuroczystszy zamanifestowanym — w całości odpowiada.“

Posiedzenie komisyi adresowej.

Komisya adresowa Izby poselskiej odbyła posiedzenie wczoraj o godz. 11 przed południem. Referent Biliński przedłożył znany projekt adresu, który przedewszystkiem na wniosek Madeyskiego uchwalono odczytać. Następnie Kaizl przedłożył projekt adresu młodoczeskiego, który również został odczytany. Deput. Trojan wniósł, aby adres ten został wydrukowany i aby wskutek tego posiedzenie odroczono do dnia następnego. Wniosek ten, po przemówieniu pp. Bilińskiego, Jaworskiego i Madeyskiego został odrzucony wszystkiemi głosami przeciw 2 głosom młodoczeskim.

Dep. Plener zaznacza, iż przedłożony adres oględną redakcyą umożliwia różnym stronnictwom przyłączenie się do niego. Zachodzi atoli niebezpieczeństwo, iż niektóre ustępy mogą być rozmaicie tłómaczone. Możemy się przeto na projekt ten zgodzić tylko w takim razie, jeśli wszelkie wątpliwości co do głównych punktów będą uchylone. Uważamy za rzecz konieczną, aby co do szkoły ludowej wtrącony został ustęp, wyrażający życzenie niezakłóconego rozwoju tej szkoły; należy także umieścić w adresie jasny ustęp, aprobujący ugodę czeską, wreszcie w adresie należy zaznaczyć żądanie, aby także rząd ze swej strony ideę państwową postawił na czele i administracyę trzymał zdala od wpływów partyjnych. Projektowi młodoczeskiemu jest dep. Plener wprost przeciwny.

Dep. Steinwender oświadcza, iż nie wszystkie trzy punkta podniesione przez Plenera mają dla niego równe znaczenie. Dla niego jest główną rzeczą, aby rząd zaniechał wszystkiego, coby mogło zwichnąć obecne stosunki narodowościowe.

Hr. Coronini uważa projekt Bilińskiego za szczęśliwą parafrazę mowy tronowej, gdyż podnosi on silnie ideę austryacką i oświadcza, iż głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej, zastrzega sobie jednak określić stanowisko co do wniosków Plenera.

Dep. Klaicz zapowiada, iż jego towarzysze polityczni wniosą w specyalnej dyskusyi poprawki do projektu Bilińskiego.

Dep. Dipauli zwraca się przeciw wywodom Plenera i zastrzega sobie zupełną swobodę przy ostatecznem głosowaniu.

Trojan twierdzi, że adres niema się ograniczać ściśle do brzmienia mowy tronowej, protestuje przeciw uwagom Plenera o sprawie ugodowej, gdyż adres niema się wdawać w ocenę wewnętrznych stosunków królestwa Czeskiego.

Meznik oświadcza: Bez zaniedbania żywotnych spraw poszczególnych ludów w pierwszym rzędzie zwrócić trzeba uwagę na interesa ekonomiczne i finansowe monarchii. Ludność Morawy liczy jednak na to, że uwzględnione będą jej żądania w kierunku regulacyi Morawy, morawskiego uniwersytetu i sprawiedliwszego równouprawnienia.

Kaizl wypowiada mniemanie, że nawet przy czysto ekonomicznych sprawach niepodobna będzie zapomnieć o naturalnych sprzecznościach w interesach poszczególnych ludów, które w związku państwowym żyją i muszą być skłonnne do wzajemnych ustępstw.

Na tem zamknięto dyskusyę ogólną.

W głosowaniu przyjęto projekt adresu posła Bilińskiego za podstawę do rozprawy szczegółowej wszystkiemi głosami przeciw młodoczeskim.

Taką samą większością odrzucono następnie projekt adresu Młodoczechów.

W rozprawie szczegółowej gani Romańczuk ograniczenie prac parlamentarnych do zadań ekonomicznych w ustępie drugim, gdyż wewnętrzna organizacya wymaga również wyznawania różnic narodowościowych.

Ustępy 1 i 2 przyjęto bez zmiany.

Przy ustępie trzecim Dipauli zapewnia, że katolicy konserwatyści nigdy nie stawiali interesów partyjnych przed interesami państwa, atoli brak w projekcie wskazania wielkich zasad, podtrzymujących byt państwowy. Wnosi tedy dodatek w tym kierunku, że przez prawdziwie religijne, obyczajowe wychowanie młodzieży w bojaźni Bożej i poczuciu obowiązków, należy zdobyć odpowiedni grunt do rozwiązania kwestyi socyalnej.

Dodatek ten odrzucono 23 głosami przeciw 9. Młodoczesi wstrzymali się od głosowania. Dipauli zapowiedział wniosek mniejszości.

Ustęp trzeci przyjęto następnie bez zmiany.

Przy ustępie 4 domaga się Herbst zaznaczenia potrzeby zmian w ustawach o ubezpieczeniu robotników, co przyjęto, z zastrzeżeniem zmian w późniejszej tego ustępu stylizacyi.

Przy alinei piątej zauważył Steinwender, że zamały nacisk położono na potrzeby stanu włościańskiego i w celu porozumienia w tej sprawie proponował odroczenie obrad, co zostało przyjęte.

Na posiedzeniu wieczornem przyjęto ustępy adresu, odnoszące się do akcyi w sprawie ubezpieczenia robotników, z pomniejszemi poprawkami stylistycznemi. Ustęp co do włościańskiego przemysłu domowego przyjęto bez zmiany. Toż samo ustępy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia.

Przy alinei ósmej, dotyczącej żeglugi na Dunaju, przyjęto dodatek Klaicza, że należy również czuwać nad rozwojem marynarki handlowej.

Do alinei dziewiątej (koleje żelazne) zauważył pos. Steinwender, że troska o coraz to szersze rozwinięcie akcyi upaństwowienia kolei żelaznych staje się przesadną. Kaizl natomiast proponował zaznaczenie konieczności decentralizacyi zarządu kolei państwowych. Referent Biliński oświadczył, że poruszenie tej sprawy nie jest na czasie, gdyż należałoby uwzględnić polityczną jej stronę, a na razie wobec mowy tronowej wypada tego unikać. Przyjęto tekst wedle projektu referenta.

Alinea dziesiąta (koleje lokalne) wywołała krótką dyskusyę. Klaicz mianowicie domagał się wzmianki o uzupełnieniu sieci kolejowej. Szuklje wnosił dodatek o budowie kolei alpejskiej na granicy Karyntyi i Krainy. Meznik domagał się wzmianki o kanałach wodnych. Referent zgadza się z wnioskiem Szukljego, którego poprawka została też przyjętą.

Alinea jedynasta (budowy w Wiedniu) skłania pos. Kaizla do przypomnienia potrzeby równej troski o rozwój innych stolic krajowych. Pos. Jaworski przypomina zaszłe w Wiedniu zmiany pod tym względem i czyni uwagę, że gdy podobne stosunki nastaną w innych miastach, wówczas wypadnie do nich też same zastosować przywileje. Książę Karol Schwarzenberg wykazuje, że ogólne interesa komunikacyi domagają się zaprowadzenia miejskiej kolei w Wiedniu, przez co także podupadłe finanse wiedeńskie niewątpliwie się poprawią. Kopp przeczy stanowczo, aby finanse Wiednia były w stanie podupadłym. Chlumetzky wystęquje gorąco w obronie interesów Wiednia. Ks. Karol Schwarzenberg zaznacza, że uwagę o finansach Wiednia uczynił mimochodem, w gruncie rzeczy miał na myśli zwiększenie ruchu handlowego. Abrahamowicz przyłącza się do uwag Kaizla, jakkolwiek podziela w zupełności stanowisko w tej sprawie pos. Jaworskiego. Trojan omawia miejskie stosunki w Pradze i popiera Kaizla, gdyż dla Pragi nic prawie nie uczyniono od czasu Karola IV do dni ostatnich.

Referent Biliński zgadza się na dodatkowy wniosek Schwarzenberga, a sprzeciwia się dodatkowi Kaizla. Przyjęto wnioski referenta głosami Polaków, Niemców, konserwatystów, feudałów i klubu Coroniniego. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

KRONIKA.

Kraków 29 kwietnia.

— **Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski** odprawi w sobotę dnia 2 maja b. r. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu, z powodu 100-letniej rocznicy nadania Konstytucyi 3 maja.

— **Doroczne nabożeństwo** w trzydziestą rocznicę założenia Towarzystwa Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się jutro dnia 1 maja o godz. 10 rano w kościele św. Floryana.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę dnia 6 maja b. r. o godz. 5 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Stefan Szymon Blatteis i Wincenty Alexy Kuźniar, obaj rodem z Krakowa, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **W sprawie gmachów uniwersyteckich.** Ministerstwo wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 11 marca b. r. zwróciło przedłożone sobie plany i kosztorysy przez senat akademicki na dobudowanie skrzydła do gmachu biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zarazem będące w związku z tą sprawą sprawozdanie senatu z dnia 3 marca 1890 r., w którem przedstawiono wnioski co do dalszego użycia *Collegium juridicum* na cele uniwersyteckie, umieszczenie instytutów znajdujących się obecnie w *Collegium minus* na wypadek zburzenia tego gmachu przy rozszerzaniu Biblioteki i rozszerzenie wreszcie gmachów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez dobudowanie skrzydła do *Collegium phisicum*. Ministerstwo zgodziło się na rozszenie Biblioteki Jagiellońskiej przez dobudowanie skrzydła; poleciło wszakże przeprowadzić badania techniczne w tym kierunku, aby nie potrzeba było burzyć *Collegium minus*, będącego w dobrym stanie i odpowiednio użytkowanego; badania techniczne mają być prowadzone w tym kierunku, aby skrzydło biblioteczne stanęło od tyłu, zamiast przy ul. Jagiellońskiej, tak, aby się łączyło z lokalami teraźniejszej czytelni, dochodziło do ulicy Gołębiej i od tej ulicy miało przystęp. Ministerstwo nie przychyliło się do budowy nowego skrzydła *Collegium phisicum*, nietylko ze względów finansowych, ale i dlatego, że zdaniem ministerstwa nie zachodzi potrzeba przenoszenia zakładów, które obecnie mają dobre pomieszczenie. Wreszcie co do *Collegium juridicum* powołało się Ministerstwo na swój dawniejszy reskrypt, zezwalający na użycie tego gmachu na cele Studyum rolniczego.

— **Egzamina lekarskie** dla otrzymania stałej posady w publicznej służbie zdrowia rozpoczną się tutaj dnia 12 maja b. r. Namiestnictwo pozwoliło przystąpić do tych egzaminów Drom: M. Moslerowi, Antoniemu Ślączce i Józefowi Walczyńskiemu.

— **Jan Matejko** przygotowuje, jak donosi *Przegląd*, dla uczczenia stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja wielkich rozmiarów obraz „Ogłoszenie konstytucyi 3 maja 1791 r. w Warszawie.“ Wspaniały ten historyczny obraz — jak się dowiadujemy — jest już na ukończeniu i wystawionym będzie w dniu 3 maja na wystawie krakowskiej, a następnie na lwowskiej. Z dzieła tego postanowiła dyrekcya krakowska i reprezentacya lwowska Towarzystwa sztuk pięknych wydać w tym roku dla członków swych premium w artystycznie wykonanej wielkich rozmiarów akwaforcie, jako pamiątkę jubileuszową setnej rocznicy narodowej 3 maja 1791 r. Dowiadujemy się, kończy *Przegląd*, iż we Lwowie ma zawiązać się komitet w celu kupienia tego nowego obrazu Matejki na rzecz narodu.

— **W pałacu „pod Baranami“** Jego Eminencya Książę-Kardynał Dunajewski udzielił wczoraj Sakramentu chrztu nowo-narodzonej córce hr. Andrzeja Przemysława Zamoyskiego i Karoliny z książąt Bourbon z linii neapolitańskiej. Ojcem chrzestnym był hr. Konstanty Zamoyski z Kozłówka, matką chrzestną, w zastępstwie hrabiny Girgenti, hrabina Adamowa Potocka. Chrześnica otrzymała imiona Marya Róża Izabella. Uroczysty ten akt odbył się w gronie rodziny i przyjaciół.

— **Z sekcyi ekonomicznej.** Sekcya odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie, na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o oddanie dwóch ubikacyj, na półpiętrze od strony kościoła św. Wojciecha położonych, dotąd przez cukiernię pp. Rehmana i Hendlera zajmowanych, do rozporządzenia Magistratu celem użycia ich na rozszerzenie Muzeum narodowego. Dalej uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie Parku prof. Dra Jordana na Błoniach. Wnioski te odnoszą się do powiększenia Parku przez przyłączenie części gruntów z Błoń Towarzystwu wyścigowemu na tor wydzierżawionych, tudzież do zobowiązania się Towarzystwa wyścigowego do opłacania na cele rozwoju Parku co roku przez lat 10, począwszy od 1 kwietnia 1891 r., kwoty 500 złr. i obrócenia tejże na utrzymanie dzisiejszych budynków w Parku się znajdujących, względnie na postawienie nowych. Wreszcie sekcya przyjęła do wiadomości wyczerpujące sprawozdanie p. dyrektora Niedziałkowskiego z wyniku prób wytrzymałości mostu na Zwierzyńcu.

— **Thermidor.** Nietylko dzienniki paryskie wspominają o przedstawieniu na naszej scenie *Thermidora*, zajmują się niem także wiedeńskie pisma, a *Neue freie Presse* przy tej sposobności poświęca nader pochlebne słowa zawodowi artystycznemu pani Hoffmannowej.

— **Wystawa przemysłowo-lekarska.** Komitet VI zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie postanowił na posiedzeniu, odbytem 26, b. m. urządzić podczas zjazdu w lipcu b. r. wystawę sanitarną przemysłu lekarskiego i wynalazków naukowych polskich. Wystawa ta obejmie wszelkie przedmioty, mające styczność z leczeniem chorych, pielęgnowaniem zdrowia, z nauką medycyny i naukami przyrodniczemi w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, jakoteż wszelkie wynalazki naukowe polskie. Wyroby obce z wystawy są stanowczo wykluczone i tylko przedmioty w kraju, przez polskich przemysłowców wykonane, do tejże przypuszczone będą. Dział farmaceutyczny już obecnie zapowiada się bardzo obficie, a panowie Aptekarze znajdą na wystawie tyle pożądane pole do zaprodukowania swoich wyrobów, za jakie jeszcze obecnie setki tysięcy naszych pieniędzy za granicę wędruje. Komitet zwraca się z prośbą do osób, posiadających prywatne zbiory przyrodnicze czy to mineralogiczne, fizyczne, botaniczne, zoologiczne, anatomiczne i wszelkie z naukami pomocniczemi medycyny związek mające, aby zechciały wystawę obesłać. Również prosi komitet zakłady naukowe, posiadające szczególniejsze okazy w tym rodzaju, by ich wystawie nie poskąpiły, a temsamem przyczyniły się do uświetnienia dzieła pożytecznego dla nauki i społeczeństwa. Ważnym także będzie osobny dział publikacyi i wydawnictw przyrodniczych i lekarskich, z ostatniego dziesiątka lat t. j. od 1881 r. aż do dni obecnych. Komitet prosi redakcye pism peryodycznych i wydawnictw książkowych, aby okazy swoje na wystawę nadesłały, byśmy naocznie zestawili nasz dorobek naukowy. Komitet stara się o wszelkie ułatwienie transportu i zapewnia, że szanowni wystawcy na żadne straty nie będą narażeni, czyni też wszystko, aby koszta dla wystawców były minimalne. Dotychczas nadeszła już pokaźna ilość zgłoszeń i ta też zachęciła komitet do rozszerzenia ram wystawy, jak wyżej wspomniano. Zależy bardzo komitetowi, aby zgłoszenia były jak najwcześniejsze, a to celem dokładnego ułożenia i naukowego zestawienia katalogu, który powinien dawać obraz całości, a przecież ułatwiać oryentowanie się w nagromadzonym materyale. Komitet zamianował referentem wystawy i przewodniczącym komisyi wystawowej Dra Michała Śliwińskiego (ul. Mikołajska Nr. 4), do którego też zechcą się zwracać wszyscy interesowani we wszelkich sprawach dotyczących wystawy.

— **„Ognisko,“** stowarzyszenie tutejszych drukarzy i litografów, urządza w sobotę o godz. $7^1/_2$ wieczór w swoim lokalu wieczorek ku uczczeniu setnej rocznicy Konstytucyi 3 maja.

— **Czytelnia polskiej katolickiej młodzieży** w Krakowie urządza w niedzielę w Podgórzu w sali radnej uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu setnej rocznicy Konstytucyi 3 maja.

— **Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy** rozpoczęło dnia 28 b. m. wysadzać drzewami drogę od rogatki Zwierzynieckiej do klasztoru PP. Norbertanek. Dla uchronienia drzewek przed uszkodzeniem będzie każde drzewko otoczone okrągłym płotkiem.

— **Most na Rudawie** ma być otwartym dnia 3 maja b. r. do użytku wozowego.

— **Śluby.** W kościele N. Panny Maryi dziś o godzinie 8 rano pobłogosławił X. Thury związek małżeński panny Wandy Maryi Chwalibogowskiej, najmłodszej córki Stanisławy z Macewiczów i ś. p. Stanisława Chwalibogowskich, z p. Marcelim Paszkowskim, obywatelem z Królestwa Polskiego.

W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy Drem Antonim Piotrowskim, adjunktem sądowym, a panną Zofią Gutowską, córką ś. p. Juliana Gutowskiego, notaryusza w Krakowie i Walentyny z Koziorowskich.

W Podhajcach odbył się dnia 28 b. m. ślub panny Zofii Borowskiej, córki rejenta-burmistrza m. Podhajec i wiceprezesa Rady powiatowej p. Michała Borowskiego, z p. Adamem Rupprechtem, kandydatem notaryatu. Związkowi pobłogosławił X. prałat-infułat Kierszka. W uroczystości wzięła udział rodzina nowożeńców i grono najbliższych przyjaciół. Liczne depesze, które nadeszły, świadczą o żywej sympatyi, jaką państwo młodzi i rodziny ich się cieszą.

W niedzielę w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński obywatela ziemskiego z gubernii kieleckiej, p. Stefana Kozłowskiego, syna Romualda i jego nieżyjącej małżonki z Radziejowskich, z panną Maryą Strasburgerówną, córką nieżyjących ś. p. Leona i jego małżonki Werner, właścicieli dóbr Trzebocice, w powiecie miechowskim. Świątynia była wypełniona szczelnie przez przyjaciół i znajomych łączących się rodzin, w licznym zaś orszaku ślubnym widziano, oprócz członków rodziny, przybyłych z najrozmaitszych stron kraju, sześciu dawnych p. Stefana Kozłowskiego kolegów ze szkoły politechnicznej w Rydze.

— **Zaręczyny.** Warszawskie *Słowo* dowiaduje się o odbyć się mających w tych dniach zaręczynach hr. Augusta Potockiego, syna ś. p. Maurycego i ś. p. Ludwiki z Bobrów-Piotrowickich, z panną Eugenią Sianożęcką, córką Eugeniusza i Leontyny z Hołyńskich Wojnicz-Sianożęckich.

— **Modrzejewska robotnikiem.** Krakowska Kasa chorych dla robotników pod dniem 16 grudnia r. z., to jest podczas występów tu pani Modrzejewskiej, zażądała od Magistratu, jako władzy przemysłowej, zniewolenia p. Gliksona, dyrektora teatru krakowskiego, do ubezpieczenia pani Modrzejewskiej na wypadek choroby w Kasie chorych m. Krakowa. Magistrat odmówił temu żądaniu, z powodu, jak powiedział, że pani Modrzejewska jest samodzielną artystką i nie pozostaje w stosunku roboczym do p. Gliksona, jak zwykli artyści, pobierający gażę, czyli wynagrodzenie za swe usługi. Przytoczyliśmy dosłownie motywa. Kasa chorych rekurowała do Namiestnictwa i to dziś nadesłało orzeczenie, zatwierdzające decyzyę Magistratu i nie przychyliło się do życzenia Kasy, pozostawiając jej rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Tak więc pani Modrzejewska nie została uznaną za robotnika.

— **Zwłoki ś. p. Józefa Myszkowskiego**, artysty-malarza, współpracownika *Tygodnika ilustrowanego*, zostaną w piątek wieczór z dworca kolei przewiezione do Warszawy. Nabożeństwo żałobne i pokropienie zwłok odbędzie się w piątek rano o godz. 10 przed południem w kaplicy cmentarnej krakowskiej.

— **Program uroczystości 3 maja we Lwowie** jest następujący: O godzinie 10 solenne nabożeństwa we wszystkich kościołach i synagogach, z wygłoszeniem odpowiednich kazań. O godz. $^1/_2$1 uroczyste zebrania dla zaproszonych osób w 4 salach: w sali ratuszowej zagai zebranie Dr Alojzy Rybicki, wykład mieć będzie hr. Wojciech Dziedyszycki; w sali „Sokoła“ zagai zebranie p. Leoncyusz Wybranowski, wykład wypowie p. St. Szczepanowski; w sali „Skały“ zagai zebranie X. Jan Stopczyński, wykład wypowie p. Romanowicz; w sali kasyna miejskiego zagai zebranie p. Stokowski, wykład wypowie Dr Władysław Ostrożyński. Prócz tego nastąpią na zebraniach deklamacye i śpiewy. O godzinie $^1/_2$4 przedstawienie w teatrze *Kościuszko pod Racławicami*. Wieczór iluminacya miasta, a w teatrze przedstawienie utworu dramatycznego *Trzeci maja* i fragmentu z *Konfederatów Barskich*.

— **W Towarzystwie prawniczem lwowskiem** rozpoczęto już przedwczoraj obchód ku uczczeniu stuletniej rocznicy Konstytucyi 3 maja. W sali Towarzystwa muzycznego miał Dr Ludwik Finkel odczyt przed audytoryum, złożonem przeważnie z prawników. Na odczyt przybył JE. p. Namiestnik hr. Badeni, JE. X. arcybiskup Issakowicz, JE. p. prezydent Simonowicz, jakoteż wielu innych dygnitarzy i naczelników władz. Dr Finkel postawił sobie za zadanie opisać tę sytuacyę Europy, jaka była przed 3 maja, a która mocno się przyczyniła do tego, że w owej Konstytucyi zniesiono tron elekcyjny, a ustanowiono tron dziedziczny. Zadanie to szan. prelegent spełnił bardzo dobrze, szerokim pęzlem odmalował ówczesne konstelacye mocarstw, opowiedział ich rywalizacye i zapasy nieustanne, a wśród nich biedną naszą Rzeczpospolitą, bez rządu i wojska, słabą, rozbitą wewnątrz. W takich warunkach powstała Konstytucya 3 maja, zaprowadzająca ład w kraju, dająca mu rząd silny i tron dziedziczny i mogąca doprowadzić Polskę do odrodzenia. Słuchacze rzęsistemi oklaskami uwieńczyli odczyt p. Finkla. Następny odczyt Dra Oswalda Balzera odbędzie się dnia 2go maja w sobotę, o godzinie 7 wieczorem.

— **Prezenta.** Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Krasnoile, X. Jakóbowi Różcie, gr. kat. proboszczowi w Mykietyńcach.

— **Z armii.** Arcyksiążę Leopold Salvator, major w pułku artyleryi korp. Nr. 11, mianowany podpułkownikiem w tymże pułku.

Jenerałem broni mianowany jenerał-porucznik Teodor Braunmüller-Tannbruck w Koszycach.

Jenerałami-porucznikami jenerałowie-majorowie: Piotr Ther, Karol Ludwik, Edward Succovaty, Coloman Pacor Karstenfels, Antoni Gyoemory, Franc. Toerek, Ferdynand Pachner, Józef Nemecic, Mateusz

Raslic, Juliusz Andrasffy, Maksymilian Thyr, Ludwik Fabini, Otto br. Gemmingen, Ludwik Sembratowicz.

Jenerał-majorami pułkownicy: Comingio Putti, Hartwig Wersebe, Jan Tomicic, Jan Holzbach, Rudolf Theuerkauf, Józef Trawniczek, Aug. Spiess, Karol Wenzl, Karol Kurz, Jan Bordolo, Egmont hr. Lippe-Weissenfeld, Ryszard Eisenstein, Alojzy hr. Paar, Karol baron Mertens, Krystyn Kerczek, Koloman Bola, Karol Guttenberg, Henryk Benikser i Józef Schmidt.

— **X. biskup Hryniewicki** przybył do Rzymu we środę dnia 22 b. m., jadąc z Assyżu, gdzie spędził ostatnich kilka dni przed przyjazdem do wiecznego miasta. Ponieważ — jak donosi *Kuryer Poznański* z Rzymu — dostojny pasterz nie życzył sobie uroczystego powitania na dworcu, spotkało go tam tylko parę osób z kolonii polskiej — przyczem został mu wręczony piękny bukiet ze stosownym napisem na wstędze. Ksiądz biskup pojechał wprost do Kolegium polskiego — które o przybyciu drogiego gościa było zawczasu uwiadomione, a u wejścia serdecznie przywitał księdza biskupa szanowny rektor Zakładu, O. Antoni Lechert. Ksiądz biskup złożył bezzwłocznie wizyty kardynałom i dostojnikom watykańskim, a Ojciec św. oświadczył — gdy się o przybyciu X. biskupa dowiedział, — że życzy sobie zobaczyć go co najprędzej. Jakoż w piątek wieczorem otrzymał czcigodny pasterz wezwanie na audyencyą, która miała miejsce w sobotę.

Ojciec św. przyjął X. biskupa z największą serdecznością; rozmowa sam na sam trwała godzinę. Po jej zakończeniu ksiądz biskup przedstawił Ojcu św. kilku alumnów, których Papież z ojcowską dobrocią pobłogosławić raczył; księdzu biskupowi zaś powiedział, że życzy sobie widzieć go powtórnie. Po tej audyencyi ksiądz biskup — przyjętym zwyczajem — złożył wizytę kardynałowi-sekretarzowi stanu, a potem pomodlił się u grobów Książąt Apostołów w Bazylice watykańskiej.

X. biskup Hryniewicki ma zabawić w Rzymie czas dłuższy.

— **Sara Bernhardt.** Z San Francisco donoszą: Bawiąca tu ze swą trupą Sara Bernhardt chciała strzelać podczas widowiska z rewolweru do maszynisty, który pobił się z jej pokojówką. Wywiązała się ztąd zawzięta bójka personalu służbowego z aktorami francuskimi. Widowisko musiano przerwać. Przed teatrem zebrał się tłum ludzi, który chciał zelżyć Sarę. Policya musiała ją odwieźć do hotelu.

— **Lekarze paryscy** cieszą się szczególną łaską... Sułtana. W tych dniach otrzymali wysokie ordery tureckie lekarze Brouardel, Bouchard, Hallopeaux i wielu innych.

— **Testament antysemity.** Głośna książka Drumonta zabronioną została przez władze polityczne alzacko-lotaryńskie.

— **Nekrologia.** Zygmunt Poraj Kodrębski, przeżywszy lat 38, zmarł 28 b. m. w Rzeszowie. Pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym.

— Na Wołyniu w dziedzicznym majątku Dymitrówce, zmarł wzorowy obywatel, Edmund Milowicz, w 58 roku życia.

— W Hrudopolu (w gubernii grodzieńskiej), w 38 roku życia zmarł obywatel August Jundziłł.

— W Warszawie zmarła Paulina Musiałowicz, córka ś. p. Wincentego, b. dyrektora akt ziemsko-grodzko-szlacheckich w Krakowie i radcy Królestwa Polskiego, wysoce cenionego z niezwykłej prawości charakteru. Zmarła dobrocią, szczerością i prawdziwym talentem muzykalnym pozyskiwała serca dla siebie; przez matkę swą była spokrewniona ze ś. p. hr. Józefem Załuskim, jenerałem wojsk polskich, oraz z wielu znakomitemi domami.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 1 maja: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3 maja: *Trzeci Maja*, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

— Dnia 29 kwietnia pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; termometr od +8·9 doszedł do +17·2 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano dnia 30 kwietnia stan jego był 742·5 mm., termometru +8·0 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 1 maja: św. Filipa i Jakóba ap.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Na wczorajszym wieczorku humorystycznym p. Fiszera teatr był przepełniony. Jutro w piątek występuje utalentowany artysta po raz ostatni. W sobotę, w miejsce zwykłej premiery, przedstawionym będzie: *Trzeci maja* Kraszewskiego. Premiera sobotnia odłożona do wtorku, a będzie nią wesoła 3-aktowa komedya Valabrequa p. t.: *Nasi mężowie.*

Koncert Józefa Śliwińskiego odbędzie się jutro w piątek (dnia 1 maja) w sali hotelu Saskiego. Program jest następujący: I. Fantasie 3 Sätze Schumann; II. Fuge Haendel, Rondo Hummel, Momento capricioso Weber, Impromptu Schubert, Variations sérieuses Mendelssohn; III. Nocturne, Chant polonais Nr 5, Mazurek, Polonaise Chopin; IV. Ständchen Schubert-Liszt, Etude, Fantasie sur „Robert le Diable" Liszt. Początek o godzinie 7½ wieczór.

Park Dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu. Pod powyższym tytułem wydał p. Bolesław Filiński, nauczyciel w Krakowie i znany pisarz pedagogiczny, bardzo ładnie i ozdobnie wydaną, a nader zajmującą i użyteczną książkę, w której podaje historyę powstania krakowskiego parku na Błoniach i dokładny jego opis wraz z całem wewnętrznem urządzeniem. Osobną całość stanowi bardzo dobrze napisana część II, wykazująca w ogólnym zarysie obowiązki domu rodzicielskiego i szkoły pod względem wychowawczym, określająca przytem znaczenie parku Dra Jordana w tym kierunku. Zajmujący i pożyteczny dodatek stanowią żywoty tych mężów, których biusty w parku się znajdują. Całość napisana jest bardzo dobrym językiem i czyta się łatwo i z zajęciem. Ilustracye zdobiące książkę (a jest ich oprócz winiety tytułowej jedenaście: portret Dra Jordana, kopia obrazu Piotrowskiego i dziewięć portretów przy życiorysach) wykonane są artystycznie i starannie i stanowią wielką ozdobę ładnej książki. Część czystego dochodu z jej rozprzedaży przeznaczył p. Filiński na bursę dla synów nauczycieli.

Nowa powieść Emila Zoli nie będzie nosiła tytułu *La guerre*. Znakomity powieściopisarz oświadczył jednemu ze współpracowników *XIX Siécle*, że tytuł byłby zbyt obszerny; zdecydował się zatem Zola na nazwę *La débâcle*. Punktem środkowym akcyi powieściowej będzie opis dwudniowej bitwy pod Sedanem, który zajmie trzecią część dzieła.

Stanisław Rzewuski, autor *Cesarzowej Faustyny*, przyjęty został na polecenie Kamila Doucet i Ludwika Halévy do grona członków paryskiej *Société des auteurs dramatiques.*

Dramat królowej rumuńskiej wystawiony będzie w przyszłym tygodniu w bukareszteńskim teatrze. Carmen Silva zawezwała z Wiednia malarza dekoracyj Burgtheatru p. Fuxa, który zajmuje się godnem wystawieniem królewskiej tragedyi, noszącej tytuł: *Mistrz Manole.*

Nowy obraz Munkaczego. Michał Munkaczy pracuje teraz w Paryżu nad obrazem większych rozmiarów, przeznaczonym do budapeszteńskiej sejmowej sali obrad. Obraz nosić będzie tytuł: „Zajęcie Węgier" i przedstawia Słowian, wręczających Arpadowi trawę i wodę.

Dział ekonomiczny.

Koncesya na targi dla m. Krakowa. Na prośbę gminy m. Krakowa Namiestnictwo udzieliło jej koncesyę na codzienne targi bydła, a mianowicie bydła rogatego, owiec, kóz i nierogacizny. Regulamin targowy dla wymienionych targów oraz plany urządzenia targowisk ma gmina przedłożyć Namiestnictwu. Właśnie dzisiaj otrzymał o tem wiadomość p. Prezydent miasta. Tak więc ważna ta dla miasta sprawa posunęła się o stanowczy krok naprzód.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców odbyło przedwczoraj we Lwowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Arnolda Wernera.

Sekretarz Towarzystwa p. Ihnatowicz, przedłożył sprawozdanie z czynności wydziału w roku ubiegłym. Wydział ułożył projekt ustawy dla stanu kupieckiego i zamierza takową wnieść do Rady państwa w Wiedniu celem uchwalenia. Tłómaczenia projektu na język niemiecki podjął się profesor Ryszard Werner. Oprócz tego podjął wydział w drodze petycyi skuteczne kroki, w celu wyjednania zniżki należytości (z 10 ct. na 5) za doręczanie zawiadomień urzędu cłowego lub akcyzowego miejskiego o nadejściu pakietu, podlegającego opłacie cłowej.

W roku ubiegłym Towarzystwo po raz pierwszy wzięło czynny udział przy wyborach do Izby handlowo-przemysłowej; z pięciu przez Towarzystwo proponowanych kandydatów wybranych zostało trzech.

Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości i udzielono mu absolutoryum.

Majątek Towarzystwa wynosi 1383 złr. 16 ct., dochód w roku 1890 dosięgnął kwoty 671 złr. 60 cent., zaś fundusz żelazny wykazuje 721 złr. 95 centów.

Do wydziału zostali wybrani pp.: Bardasz Ferdynand, Bałłaban Karol, Drexler Ignacy, Enders Antoni, Ihnatowicz Jan, Kowalski Feliks, Langner Paweł, Lewicki Jakób, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Mikolasch Juliusz, Machayski Edward, Przyszlak Antoni, Proksch Franciszek, Riedl Edmund, Stachiewicz Władysław, Solecki Albin, Czapczyński Piotr, Bromilski Jan, Schilling Edward, Szyjkowski Władysław, Tretter Henryk, Werner Arnold, Wang Julian, Długoszowski.

Kolej lokalna. Przebywający w Wiedniu hr. Władysław Baworowski odbywa z rządem rokowania w sprawie budowy sieci kolei lokalnej z Tarnopola przez Dżuryn do Zaleszczyk z odnogami do Skały oraz Iwania i Tłustego. Rząd gotów jest dać koncesyę konsorcyum, na którego czele stoi hr. Baworowski, na budowę linii Ostrów-Kopyczyńce i południowej linii lokalnej, wychodzącej ze stacyi Hadyńkowce kolei transwersalnej, albowiem linię Tarnopol-Ostrów zamierza budować rząd we własnym zarządzie.

Wiedeń 29 kwietnia.

(G.) Dzisiaj większą już uwagę zwrócono ku papierom międzynarodowym, nie zaniedbując jednak efektów lokalnych. Ruch zyskał przez to charakter jednolity, a wrażenie było zupełnie pomyślne. Uogólnienie stałej tendencyi, pozyskanej w ten sposób, opierało się z jednej strony na dobrych notowaniach zagranicznych, z drugiej na lepszych wiadomościach z niemieckiego okręgu strejkowego. Były także jeszcze specyalne motywa, które skłoniły spekulacyę do zwrócenia specyalnej uwagi na poszczególne efekta targu międzynarodowego. Główny interes skoncentrował się na Staatsbahnach i akcyach kolei Karola Ludwika. Odnośnie do pierwszych mówiono znowu o oddzieleniu linij węgierskich, co do drugiej wskazywano na szanse upaństwowienia. Wobec Staatsbahnów wystąpiła ostatecznie także spekulacya berlińska jako kupująca. Na targu bankowym Kredyty i Unionbanki poszły w górę. Anglobanki opadły. Z wartości przemysłowych Alpiny i tureckie akcye tytoniowe podrożały. Renty poprawiły się w kursach. Kurs walut wskutek obrotów spekulacyi był niższy.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·60, srebrna 92·55, złota 110·65, austr. papier. 101·85, Anglobanki 161·10, Kredyty 300·75, Bankverein 113·75, Unionbanki 239·50, Laenderbanki 217·40, Alpiny 96·60, Ludwiki 219·—, Marki niemieckie 57·15.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 20·— — 20·25; na maj-sierpień 20·25—20·50.

Telegramy własne „Czasu".

Berlin 30go kwietnia. W sejmie niemieckim w dalszym ciągu drugiego czytania budżetu obradowano nad etatem handlowym. Przy rubryce wydatków na szkolnictwo przemysłowe zabrał głos kanclerz Caprivi i oświadczył, że hannowerska szkoła przemysłowa otrzymywała wsparcie z funduszów welfickich. Przeszło rok temu wziął rząd pod rozwagę sprawę funduszów welfickich i jednomyślnie wtedy postanowiono nadać funduszom inne przeznaczenie, niż dotychczas, ponieważ leży to w interesie rządu i kraju. O sposobie używania funduszów przez ostatnie lat dwadzieścia nie podobna udzielić wskazówek, ponieważ wszystkie rachunki i kwity corocznie palono. Część funduszów otrzymywał minister finansów, drugą część minister spraw wewnętrznych, największą zaś prezydent ministrów. Mniemano, że można za pomocą owych funduszów występować przeciwko pośrednim i bezpośrednim agitacyom króla Jerzego; do tego był rząd uprawniony. Niesłusznie zatem czyniono rządowi wyrzuty; kilkakrotnie w sejmie wyjaśniano to dosyć wyraźnie, a Izba nie powzięła żadnej uchwały przeciwko temu. Rząd uważał się uprawnionym także do zaspokojenia z funduszów wydatków na kościoły, drogi i inne publiczne przedsięwzięcia, o czem także powszechnie było wiadomo.

W ubiegłym roku nie przedsięwzięto jednak reformy w używaniu funduszów; chwila wydawała się nieodpowiednią, ponieważ właśnie wówczas wzrosła welficka agitacya w Hanowerze. Część wydatków miała charakter bardzo delikatnej natury; wypłacano np. pensye, których nagle przerwać nie było można. Chodziło o to także, czy dochody użyte być mają jedynie dla Hanoweru i w jaki sposób zaspokoić potrzeby państwa, odnoszące się do tajnych wydatków z zakresu polityki zagranicznej; gdyby nie było funduszu welfickiego, kredyt na ten cel dotychczas uchwalany (48 tysięcy marek) wypadałoby dziesięćkrotnie pomnożyć. W najbliższej dopiero sesyi wniesiony będzie odnośny projekt ustawy, który zmieni dotychczasowe przeznaczenie funduszów, administracyę ich jaśniejszą uczyni i da krajowi możność kontroli; w żadnym zaś razie fundusze nie mogą pozostać nieużywane, bo skarb pruski nie jest kasą oszczędności dla domu hanowerskiego. Dalszych objaśnień rząd udzielić nie może; te powinny wystarczyć, żeby zapobiedz zaniepokojeniu publicznemu. Na odnośną interpelacyę oświadczył jeszcze kanclerz Caprivi, że rząd trzymać się będzie zasad przyjętych w nowej ustawie już przed przedłożeniem jej Izbie deputowanych. Palenie kwitów nie jest niczem bardzo szczególnem, bo w naturze tajnych wydatków leży, że może je znać jedynie odnośny minister. Wydatki na prasę i tym podobne były bardzo nieznaczne. Rząd postanawiał corocznie, ile ma być dane do rozporządzenia każdemu ministrowi.

Londyn 30 kwietnia. Do Teheranu przybył angielski geolog Sold, któremu powierzono przeprowadzić studya nad trasami gościńców i kolei żelaznych, łączących perską stolicę z południową granicą Rosyi. Równocześnie przybył tam także delegat angielskiego ministerstwa skarbu Johnson, aby zawrzeć konwencyę w sprawie wybijania perskich monet w Anglii. Johnson zastępuje angielski urząd skarbowy wobec banku perskiego.

Petersburg 30 kwietnia. Prócz utworzenia dwóch wielkich magazynów zbożowych w Łukowie i Siedlcach, zamierza rząd wybudować sześć ważnych pod względem strategicznym gościńców w Królestwie Polskiem.

Dotacya na budowę prawosławnych cerkwi w zachodnich guberniach Rosyi, została na rok bieżący znacznie podwyższoną.

Belgrad 30 kwietnia. Hr. Hunyady odwiedził wczoraj prezesa gabinetu Passicza, oraz ministra Dżaję, poczem udał się do katedry, gdzie go przyjął metropolita. W południe był Hunyady na śniadaniu u królowej Natalii. Przypuszczają, iż Hunyademu uda się skłonić królowę do dobrowolnego opuszczenia Serbii, za czem przemawia i ta okoliczność, iż Natalia wypowiedziała złożony przez siebie w banku belgradzkim kapitał w sumie 100,000 franków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 kwietnia. Cesarz zatwierdził wybór Prixa na burmistrza miasta Wiednia.

Wiedeń 30 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, iż Cesarz nadał hr. Hunyady, w. mistrzowi ceremonii, wielki krzyż orderu Leopolda, a jenerał-adjutantowi Bolfrasowi godność tajnego radcy.

Wiedeń 30 kwietnia. Komisya adresowa Izby deputowanych uchwaliła ustępy adresu, dotyczące traktatów handlowych i uregulowania waluty. Kaizl i Szuklje oświadczyli się za bardziej wstrzemięźliwą stylizacyą ustępów, omawiających handlowo-polityczne stosunki z Niemcami. Trojan oświadczył, iż w zamian za sojusz niemiecki należałoby żądać materyalnych korzyści, przeciw czemu występowali Herbst, Demel i referent. Wniosek referenta z pewną modyfikacyą stylistyczną uchwalono.

W dyskusyi nad ustępem, dotyczącym uregulowania waluty, wniósł Kaizl, aby zaznaczono, iż regulacya powinna w krótkim przeciągu czasu być przeprowadzoną; wniosek Kaizla odrzucono, a natomiast uchwalono odnośny wniosek referenta.

W dalszym toku dyskusyi oświadczył się Stadnicki przeciw poprawce, wniesionej w imieniu lewicy przez Plenera, a dotyczącej szkoły ludowej. Poprawka ta została odrzuconą (przeciw niej głosowali także Polacy), poczem Plener w imieniu lewicy zapowiedział, iż wniesie własny projekt adresu.

Wiedeń 30 kwietnia. Izba panów uchwaliła jednomyślnie przedłożony przez Falkenhayna adres *en bloc.* (Powszechne oklaski). W chwili zamknięcia posiedzenia począł jakiś człowiek na drugiej galeryi mówić donośnym głosem i rzucił na salę mnóstwo luźnych kartek. Kartki te zawierały ogłoszenie niejakiego Teodora Prohaski, inżyniera-górnika w Pradze, w sprawie wrzekomego odkrycia złota i platyny w Czechach. Człowiek ten, widocznie cierpiący umysłowo, udał się spokojnie z urzędnikiem policyjnym do komisaryatu.

Wiedeń 30 kwietnia. Z okazyi toczących się między Austryą a Niemcami rokowań nad traktatem handlowym, odbył się wczoraj w apartamentach ministra Szoegyenyi'ego wieczór pożegnalny, na którym oprócz wszystkich delegatów byli obecni: ambasador niemiecki, posłowie bawarski, saski i wirtemberski, tudzież wszyscy ministrowie, którzy w rokowaniach brali udział.

Wiedeń 30 kwietnia. Sprawozdanie, przedłożone jeneralnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei lwowsko-czerniowieckiej, stwiedza wzrost ruchu osobowego i towarowego na obu liniach austryackich. Wszystkie koleje lokalne wykazują nadwyżkę w dochodzie, wynoszącą 145,469 złr. Dochód kolei lokalnych przeniesiony zostanie do następnego bilansu. Konwencyę z Rumunią przeprowadzono; Rumunia zapłaciła zaległe należytości. Austryackich urzędników linij kolejowych rumuńskich, z wyjątkiem kilku świeżo spensyonowanych przyjęła na swój etat jeneralna dyrekcya austryackich kolei państwowych. Sprawozdanie zostało przyjęte; nadto uchwalono z nadwyżki w kwocie 1 099,038 złr. wyznaczyć superdywidendę w kwocie 4 złr. od akcyi. Ogólny dochód od akcyi wynosi 14 złr., co się równa 7%. Kupon majowy wykupiony zostanie po cenie 9 złr. Rada zawiadowcza została upoważnioną do wykupienia tegorocznego kuponu listopadowego po cenie 5 złr. od akcyi.

Praga 30 kwietnia. Wielki wydział pragskiej straży obywatelskiej uchwalił, aby w dniu przybycia Arcyksięcia Karola Ludwika do Pragi, t. j. dnia 14 maja, wystąpiły wszystkie oddziały straży obywatelskiej, nie wyłączając szwadronu obywatelskiego, na zamku hradczyńskim, oraz aby dnia 15 maja, t. j. w dniu otwarcia wystawy pełniły służbę honorową przy Arcyksięciu.

Praga 30 kwietnia. Komitet wyborczy konserwatywnych właścicieli większych posiadłości ziemskich zwołuje wszystkich konserwatywnych właścicieli większych posiadłości ziemskich w Czechach, na zgromadzenie odbyć się mające w Pradze dnia 19 maja, celem omówienia sytuacyi politycznej.

Praga 30 kwietnia. *Politik* donosi, że w Kladnie popełniono zamach na życie proboszcza Liszki za pomocą dynamitu, oczywiście ze strony robotników należących do stronnictwa anarchistycznego. Usłyszawszy straszny huk, pospieszyła ludność na probostwo; w domu cztery okna zostały zdruzgotane, a gdzieniegdzie wypadły cegły ze ścian. Nikt nie został raniony, gdyż szczęśliwym trafem mieszkańcy domu spali w tylnych pokojach.

Intendant niemieckiego teatru krajowego, Pfeil, umarł.

Praga 30 kwietnia. Dyrektor policyi wezwał kierowników policyjnych do gmachu dyrekcyi celem omówienia zarządzeń na dzień 1 maja.

Wszystkie zgromadzenia robotnicze zwołane na dzień 1 maja, z wyjątkiem zgromadzenia robotników pracujących w jednym z metalurgicznych zakładów, zostały zakazane.

Paryż 30 kwietnia. Na wczorajszem dorocznem posiedzeniu Izby syndykackiej wspomniał Floquet o zamierzonych manifestacyach w dniu 1 maja i oświadczył, że republika nie powinna tolerować żadnych gwałtów.

Należy badać zagadnienia żywotne; kwestya socyalna jest bowiem tak piekąca, że powinna być postawioną na pierwszem miejscu. Mowca wyraził nadzieję, że socyalizm stanie się tą polityką, która zjednoczy wszystkich obywateli.

Co do taryfy cłowej zaznaczył Floquet, iż pewnym jest, że minister handlu będzie umiał bronić ogólnych interesów kraju, a w razie potrzeby powszechne prawo głosowania wskaże drogę, jaką należy obrać.

Paryż 30go kwietnia. Tutejsi reprezentanci stronnictwa insurekcyjnego odebrali następującą wiadomość z Iquique z dnia 28go b. m.: Wojska stronnictwa kongresowego zajęły Copiapo. Wojska Balmacedy, które broniły miasta, uciekły do San Antonio.

Paryż 30 kwietnia. Minister Constans przyjmował deputowanych Lediena i Basly'ego, którzy zapewniali go o pokojowem usposobieniu robotników górniczych z okolic Pas de Calais co do świętowania w dniu 1 maja.

Komisya parlamentarna oznaczyła *maximum* dnia roboczego dla robotników w zakładach przemysłowych na dziesięć godzin.

Charleroi 30go kwietnia. Przybyły tu dwa szwadrony ułanów z Bruges; dotąd jednak panuje w miejscu i okolicy zupełny spokój.

Bruksela 30 kwietnia. Syndykat właścicieli kopalni węgla postanowił nie podwyższać cen węgli, ponieważ możnaby to łatwo poczytać za prowokacyę do strejków.

Petersburg 30 kwietnia. Obiega pogłoska, że projekt podróży w. ks. Jerzego uległ zmianie. W. książę powrócić ma przez Tryest i Wiedeń.

W. książę Michał ma zamiar podać się do dymisyi.

Belgrad 30 kwietnia. Hunyady wyjechał; wynik starań pojednawczych nie jest wiadomy.

Bukareszt 30go kwietnia. Ostatnie wybory ściślejsze do Izby w drugiem kolegium wyborczem dały następujący wynik: wybrano 5 kandydatów opozycyjnych i 12 rządowych.

Ateny 30 kwietnia. Cesarzowa austryacka opuściła wyspę Korfu i udaje się do Wiednia.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 30 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 75	Anglobanki	161 70
srebrna „	92 65	Uniony	239 50
4% złota	110 80	Bankvereiny	113 75
5% pap. nieop.	101 80	Akcye Länderbank.	217 60
Akcye Ban. Aus.-W.	995 —	„ kol. Kar. Lud.	221 12½
„ kredytowe	301 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	116 90	„ „ czerniow.	249 50
Napoleony	9 26½	„ „ południ.	114 —
Dukaty	5 51	Elbethale	223 —
Marki	57 17½	Nordbahny	2850
5% Renta węg. pap.	101 50	Staatsbahny	255 50
4% „ „ złota	105 45	Alpiny	96 60
Losy prem. węg.	138 —	Akcye tytoniowe	160 —
Losy tureckie	35 50	Ruble	140 50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 30 kwietnia.

Banknoty austr.	— —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	— —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	— —	„ austr. kred.	— —
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139 25	140 25
Marki niemieckie	57 —	57 50
20-to frankówka ważna	9 24	9 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 30	92 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 70	105 40
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 10
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
½% „ „ „	98 40	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „	99 80	100 40
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 40
5% „ „ „ „ niepr.	100 60	101 20
4½% „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 40	101 40
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	218 —	220 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	248 —	250 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	308 —	311 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 29 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 60	92 80
4²/₁₀% „ srebrna	92 55	92 75
4% Renta złota	110 65	110 85
5% „ papier. nieopodatkow.	101 85	102 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	182 25	183 25
5% Renta węg. papierowa	101 50	101 60
4% „ „ złota	105 40	105 70
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 40
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	160 90	161 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 75	301 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 50	344 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	217 20	217 70
Austr.-węg. Bank . 600 „	991 —	995 —
Unionbank . 200 „	239 50	240 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 75	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 20	113 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	203 —	204 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2845	2855
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	219 25	219 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 50	179
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	248 50	249 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	251 60	252 10
Südbahn (Lombardy) . 200 „	113 25	113 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 50	200 —
„ Nord-Ost . 200 „	197 75	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 80	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 50	97 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 25	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 20	84 8
„ nieopd. „ „ „	92 70	93 5
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 50	151 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 20	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 25	103 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 40
„ Nordost. . 300 „ „	101 30	102 —
„ „ złotem 200 „ „	117 —	118 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 50	148 75
„ Węgierskie . „ 100	138 25	138 75
„ Tureckie . . fr. 400	35 —	35 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 20
Kredytowe „ 100	190 50	192 —
Insbruku „ 20	23 —	24 —
Krakowskie „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	58 50	59 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 20	12 50
Rudolfa „ 10	20 50	21 50
Salzburskie „ 20	26 —	26 50
St. Genois „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 51	5 53
20-frankówki	9 26	9 28
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 67	11 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 15	57 32
Rubel papierowy za 100 rubli	138 25	138 75

Lwów 29 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	308 —	311 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 60	101 30
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 70	96 40
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 30	96 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 90	105 60
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 29 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 75
„ „ „ „ V	101 05	101 25
4% „ likwidacyjne	— —	98 —
5% „ warszawskie ser. I	101 85	102 —
„ „ „ „ III	101 40	— —
„ „ „ „ IV	101 25	— —

Pierwsza Komunia święta.

Obrazki pamiątkowe, między niemi bardzo piękne **staloryty,** z brzeżkiem koronkowym, o charakterze swojskim, własnego nakładu, w cenie 3 zł a. za 100 sztuk; **medaliki** (zwykłe, złote i srebrne); **różańce, statuetki** i **książeczki do modlitwy — w największym wyborze i najtaniej** poleca (1151-1-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.

Nakładem K. Bartoszewicza
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 15,
wyszedł pierwszy zeszyt

Albumu portretów rycin i widoków odnoszących się do Konstytucyi 3go Maja.

Wydanie wytworne — klisz 27 wykonanych w pierwszorzędnym zakładzie **Husnika w Pradze.** [1101-1-3]

Cena zeszytu **80** c., z przesyłką **85** c.

PODZIĘKOWANIE.

Cała rodzina po ś. p. **Jerzym Wincentym Goeblu,** nie mogąc na razie złożyć wszystkim poszczególnie szczerego podziękowania za tak liczne dowody uznania i wyrazy współczucia i życzliwości dla ś. p. **Jerzego Wincentego Goebla** i rodziny, tak po jego zgonie, jak i w chwili smutnego obrzędu odprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku; tym sposobem przynajmniej chce wyrazić wdzięczność i serdeczną podziękę dla władz i instytucyj miejscowych za złożenie wieńców i wzięcie udziału w tej ostatniej posłudze a mianowicie: Świetnej Radzie królewskiego miasta Krakowa i Jaśnie Wielmożnemu Prezydentowi, Dyrekcyi Kasy oszczędności, Dyrekcyi banku austr.-węgierskiego, Izbie handlowej, Zborowi ewangielickiemu, Kongregacyi kupieckiej, Stowarzyszeniu młodzieży handlowej, Towarzystwu Strzeleckiemu, Resursie obywatelskiej, i t. d. oraz wielu rodzinom z miasta, kraju i zagranicy, jak również pojedyńczym osobom, przesyłając szczere, serdeczne Bóg zapłać! (1156)

Poszukuje się Technika

niezłego rysownika, obeznanego z praktycznem prowadzeniem budowy. Zgłoszenia z podaniem krótkiego życiorysu przyjmuje Administracya „Czasu“ pod liter. **Z. Z. 1153.** (1153-1-2)

WYCHOWAWCZYNIE

egzaminowane nauczycielki, znakomite w językach i muzyce, z **Austryi, Północnych Niemiec, Angielki, Paryżanki,** tudzież **bony Fröblowskie, bony, panny pokojowe** poleca sumiennie **Mrs. Emily Reisner,** pierwszy słynny **zakład wiedeński guwernantek** (zał. 1860), obecnie: w **Wiedniu, I., Stefansplatz 11.** [1111-1 12]

Wydział krajowy [1045 3 3]
L. 14080.

Ogłoszenie konkursu.

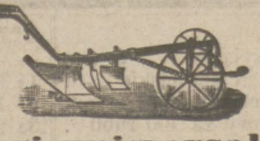
Z początkiem roku szkol. 1891/92 nadane będą **dwa miejsca funduszowe w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1891 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1891 r.



Pługi uniwersalne
tudzież 2, 3 i 4 skibowe pługi, całe żelazne i stalowe,
dostarczają jaknajlepiej i najtaniej
Umrath i Sp.,
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH
w **Pradze-Bubna.**
Katalogi na żądanie darmo.
Znakomite świadectwa są do przejrzenia.
Skład we Lwowie [716-7-7]
przy ulicy Grodeckiej pod L. 61.

Wielki cyrk amerykański.

Dziś w piątek 1 maja
wielkie przedstawienie
o godz. 7½ wieczór
w nowo wybudowanym cyrku
przy ulicy Dietlowskiej.
Nowy program. (1064)

NAKŁADEM
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
wyszedł obraz, przedstawiający

Zaprzysiężenie Konstytucyi

przez Króla i Stany Rzeczypospolitej Polskiej w d. 3 Maja 1791 r. w Izbie Sejmowej w Warszawie.

Według oryginalnego obrazu olejnego J. Norblina, dotychczas nie reprodukowanego, rysował W. Eliasz.

Wielkość obrazu 24×18 cm., kartonu 40×28 cm. — **Cena 25 cnt.**
Jestto jedyne wierne przedstawienie Izby Sejmowej w Warszawie podczas uchwalania Konstytucyi. (1154-1-)

DYREKCYA
Kasy Oszczędności
MIASTA KRAKOWA

podaje niniejszem do publicznej wiadomości,

iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 9 kwietnia 1891 r. **zniżyła** Kasa Oszczędności

od dnia 1 lipca 1891 r.

stopę procentową od wszystkich wkładek na 4% od sta.

Zarazem zniża Kasa Oszczędności stopę procentową:

a) od zaliczek na zastaw papierów wartościowych z 5¾% na 5½% od dnia 1 lipca 1891 r.;
b) od eskontu weksli z 5¾% na 5½% także od 1 lipca 1891 r.;
c) od pożyczek zaś hipotecznych na dobra i realności, tudzież
d) od pożyczek na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) liczyć będzie Kasa Oszczędności po 5% począwszy od 1 lipca 1891 r.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek pod **c) i d)** wchodzi w życie z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 30 czerwca 1891 r.

Do opłacenia zniżonej stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i gminnych powyżej pod **c) i d)** wymienionych, będą mieć prawo ci tylko dłużnicy, przeciw którym nie będą czynione kroki sądowe przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa, celem zrealizowania należytości w całości lub w części. (1155-1 3)

Kraków, dnia 30 kwietnia 1891 r.

Otwarcie „Grand Hotelu“ w Przemyślu.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Wys. Szlachcie i Szan. Publiczności, że z dniem 1ym maja b. r. otworzyłem w Przemyślu przy ulicy „Wyjazd z Dworca“ i Mickiewicza

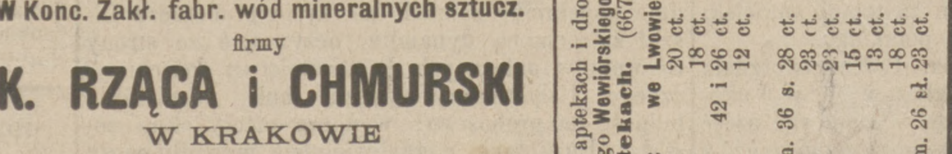
„Grand Hotel“.

Jestto hotel pierwszorzędny, jedna minuta do kolei, urządzony z wszelkiemi wygodami, na sposób zagraniczny. — Meble obciągnięte „pluszem i baretem.“ — Wzorowa czystość i staranna usługa. — Portyer i komisyoner w miejscu. — Wyborna francuska i polska kuchnia. — Potrawy à la carte i per Couverts. — Wina i piwa najlepszej jakości.

Trzy sale jadalne urządzone wykwintnie.

Dziękując Wys. Szlachcie i Szan. Publiczności za dotychczas doznane względy w hotelu „Trzy Korony“, mam niepłonną nadzieję, że i w tem mojem nowem przedsiębiorstwie potrafię sobie przez moją powszechnie znaną zapobiegliwość łaskawe zaskarbić względy. (1096-1-2)

Karol Zakrzewski, właściciel hotelu.



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.
firmy
K. RZĄCA i CHMURSKI
W KRAKOWIE
wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER
(tańsza o 50% od naturalnej)
najczystsza szczawa
jako napój codzienny.
Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drognoryach, **we Lwowie** w aptece Wgo **Wawiórskiego,** ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.** (667)

Ceny wód naśladowanych	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	20 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	12 ct.

Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct. m. 36 s.	28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.	

Ciągnienie już dnia 17 maja 1891 r.

50 ct. Tryesteńskie losy Seehospiz.

Główn. wygr. **1000 dukatów** wartości,
1600 wygranych. (984 6 12)

Do nabycia u A. HOLZERA w Krakowie.

PANNA,

Niemka, z dobrej rodziny, mająca dobre świadectwa, poszukuje posady do starszych dzieci od 1 lipca b. r. — Bliższej wiadomości udzieli JW. hr. Badeniowa w Branicach p. Pleszów. Łaskawe oferty pod liter. **W. S.** w **Branicach** p. Pleszów pod Krakowem. (1079-3-3)

Kamerdyner wdowiec, w średnim wieku, z jedną dorosłą córką, dobry myśliwy, posiadający chlubne świadectwa z magnackich domów, poszukuje od 1 czerwca posady. Adres: **F. W. 40** poste rest. **Radomyśl** nad Sanem. (1070-3-3)

Poszukuje posady

do zarządu restauracyi lub hotelu w większym mieście, w ostatnim razie jako oberkelner, młody człowiek w każdym kierunku uzdolniony i z odpowiednią kaucyą. Zgłoszenia **R. K. 15** poste rest. **Kraków.** (1088 2-4)

---

5 pokoi,

przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, każdego czasu do wynajęcia w domu (od pięciu lat zamieszkałym) z ogrodem przy ulicy Pędzichów pod Nr. 12. (1033 4 5)

Dachówki falcowane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PP. budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość zeszłorocznych dachówek falcowanych jakoteż i terowanych czarno. Ceny takowych aż do 1go maja b. r. tesame co w roku zeszłym. Posiadam również rodzaj dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą. Dla przewozu dachówek na prowincyę uzyskałem znaczny opust kolejowy.

Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53, II p.
(803-6-10)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 43)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

---

versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co.
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(42 81-)

Prawd. węgier. naturalne wina

własnego zbioru Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4—4¼ litr. 2 złr. 30 do 2 60 ct., najl. gatun. 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 20 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najl. natur. słodkie 10 złr., wódkę karpatówkę Borowiczkę 3 złr., rozsyła w 5 k. paczki opłatnie za zaliczką, hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss,** producent win i pocztmistrz w **Podolinie** w Węgrzech. (1086 4 10)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.
oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-27 50

NOWY WYNALAZEK
PARFia IXORA ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk............. à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.
(113-24-)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1083-33-]

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.:

Dzień 3go Maja 1791 r.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** (1027-5-10)

Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187. — Cena 75 ct.

Medale pamiątkowe
Konstytucyi 3go Maja
SĄ DO NABYCIA W MAGAZYNIE JUBILERSKIM
W. WOJCIECHOWSKIEGO
w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 9. [1099 2-4]

Medale srebrne po 1 złr. 50 cent. — bronzowe i posrebrzane po 30 cent.
Dla młodzieży uczącej się medale bronzowe i posrebrzane po 20 cent.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa“. Gmina „ś. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806-16-25]

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły Skowrońskiej
w Krakowie, ul. Krupnicza l. 3,
poleca:

Nauczycielkę Polkę dyplomowaną, posiadającą języki: francuski, niemiecki, angielski i włoski, muzykę i rysunki, do ukończenia edukacyi panienek; **Angielkę** z francuskim i muzyką, dobrze poleconą; **Angielkę** z niemieckim; **nauczyciela Niemca,** ukończonego gimnazyalistę, chlubnie poleconego; **nauczycielkę Niemkę** posiadającą język francuski i muzykę, dobre polecenia; **bony** różnej narodowości. (1059-3-3)

Realność w Żywcu

obejmująca 5 wielkich pokoi, kuchnię, podwórzec zajezdny, ogród owocowy urządzony dla gości i kręgielnię letnią, z nowym bilardem, wogóle z całem urządzeniem, z restauracyą i kawiarnią, jest z powodu interesów familijnych do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość u p. **M. Rybarskiej** w **Żywcu** przy ul. Bielańskiej Nr. 209. (1075-3-3)

SERY:

EMENTHALSKI 1 klgr.	zlr.	1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„	1·—
IMPÉRIAL sztuka	„	—·18
DESEROWY „	„	—·30

JAJA po cenach targowych (888 40-)

w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Saletrę chilijską

ma jeszcze tanio do sprzedania

Albert Ogrowsky w Wrocławiu

kantor Gartenstrasse 30e. [775-7-8]

1891 r. wyrób galicyjski. — Baczność! — **1891 r. wyrób galicyjski.**

Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj
w *KORCZYNIE* koło *KROSNA,*

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.

Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.

Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.

Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „

Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.

Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 15-45)

Wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski. — Nowość. — Wyrób galicyjski.

Na uroczystości
poleca
BISENIUS,
Zakład dla illuminacyi i dekoracyi
w Wiedniu, I., Singerstrasse 11,



chorągwie, bandery od 50 c., herby krajowe od 15 c., przeźrocza, napisy od 25 c., różnokolorowe illuminacyjne lampki szklanne po 16 c., nowe latarki illuminacyjne po 16 c. i wyżej. Pochodnie smołowe, woskowe, naftowe, magnezyowe i przeźroczne. Pracownia dla bezpiecznych ogni sztucznych. Małe zbiory także do spalenia w **pokojach,** z opisem użycia od 60 c. wzwyż. **Wielkie zbiory** do spalenia tylko na **wolnem powietrzu,** od 6 złr. wzwyż. **Bengalskie płomienie odbijające blask, w jednej barwie** po 16 c., w **dwóch barwach** po 30 c., w **trzech barwach** zmiennie po 44 c., w **czterech barwach** zmiennie po 68 c., w **pięciu barwach** zmiennie po 1 złr. 36 c. (1142 4-4)

Cenniki darmo i opłatnie.